Reiner Życie umysłowe Żydów hiszpańskich.

JULIUSZ REINER.

Życie umysłowe ŻYDÓW HISZPAŃSKICH we wiekach średnich.

KRAKÓW.
Nakładem Maurycego Prokesza, Szewska 17.
1894.

JULIUSZ REINER.

ŻYCIE UMYSŁOWE ŻYDÓW HISZPAŃSKICH

we wiekach średnich.

KRAKÓW.
Nakładem Maurycego Prokesza, Szewska 17.
1894.

Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.

ROZDZIAŁ I.

Osiedlenie się żydów na półwyspie pirenejskim i stosunek ich do kraowców. — Językoznawstwo jako czynnik rozwoju umysłowego. — Pismo św. źródłem innych nauk. — Tłómaczenia przez żydów dokonane. — Maurowie. — Hiszpania i reszta Europy. — Rabi Mojżesz ben Chanoch i szkoła talmudyczna. — Chasdaj i znaczenie jego dla kultury. — Menachem ben Saruk, pierwszy gramatyk. — Dunasz Ibn Labrat, twórca poezyi nowohebrajskiej. — List Chasdaja do króla Chazarów i odpowiedź. — Śmierć Chasdaja.

Początki osiedlenia się żydów w zachodniej i środkowej Europie giną w mgle pomroków dziejowych. Czas ich przybycia nie da się dokładnie oznaczyć. Najwcześniejsze źródła datują się dopiero od czwartego wieku po Chr. a te będąc w sprzeczności ze sobą, wysuwają osiedlenie się żydów jużto na kilka wieków przed lub po Chr. Trudno z tych sprzecznych i bajecznych podań prawdziwy wątek historyczny wysnuć, tyle tylko da się z pewnością powiedzieć, że już za czasów Tytusa można było znaleść bardzo wiele żydów w Europie.

Na półwyspie pirenejskim musiała ich być dość znaczna ilość, skoro znajdujemy tam miasta, których nazwy wskazują, że zostały założone przez żydów lub też głównie przez nich były zamieszkane. Granada, nazywała się «miastem żydów»; Tarragona, przez Fenicyan zbudowana, zamieniła nazwę swą na żydowską; koło Saragossy była twierdza, którą Arabowie «Ruta al Jahud« «twierdzą żydowską» nazywali. Okoliczności te wskazują na bardzo dawne osiedlenie się żydów na półwyspie.

Jak długo chrześciaństwo nie miało na półwyspie zwolenników, położenie żydów wśród barbarzyńskich ludów było znośnem. W miarę zaś wzrostu religii chrześciańskiej i głębszego jej zakorzenienia się w wyznawców, powstaje rozdział między wyznawcami jednej a drugiej religii, tworząc z czasem niczem nie dającą się zapełnić przepaść.

Religia, której lustrem jest „miłość« rzuciła ziarno nienawiści między spokojnie obok siebie osiadłe ludy, a ziarno to wydało obfity plon prześladowań, męk i tortur. Zapał nawracania żydów przekroczył granice, zakreślone mu przez samą religię chrześciańską. Mnichy i księża, których argumenta nie zdołały przekonać żydów o wyższości religii chrześciańskiej, chwycili się innego środka, który atoli nie zdołał wpłynąć na wiernych i do religii swych ojców przywiązanych żydów.

Pod pozorem, jakoby żydzi byli przyczyną wszelkich klęsk elementarnych, starali się księża nakłonić panujących, by przemocą ich nawrócić, jeżeli nie chcą gniewu bożego na swe głowy sprowadzić.

Głupota i zabobony ciemnych mas były ich najsilniejszymi sprzymierzeńcami, i zaczynają się prześladowania wszelkiego rodzaju — w imię miłości religii chrześciańskiej podjęte — żydzi gnani i pędzeni z jednego miejsca na drugie nigdzie przed ścigającą ich nienawiścią spokojnego schronienia nie znaleźli; tylko materyalna nędza władców uciekająca się do kieszeni żydowskiej za opłatą pozwalała im na osiedlanie się w osobnem na ten cel wyznaczonem miejscu.

Ze stanowiska historycznego zaś, żydzi posiadali te same prawa co ich ciemiężyciele do ziemi, z której ich wydalano, lub na której za wysoką opłatą osiąść im pozwolono.

Podatki i opłaty nakładano na nich znaczne, lecz żyd chętnie je znosił, jeżeli wolność religii i życia w zamian otrzymywał.

Ale wkrótce zmienił się smutny ten stan dla żydów hiszpańskich.

Zwycięzki oręż Saracenów, trzy części świata w krótkim czasie podbijając, zatknął swój sztandar na półwyspie pire-

nejskim. Żydzi w głębokiej nędzy pogrążeni i nieludzkiemi prawami katowani, z wielką radością i tęsknotą oczekiwali wyswobodzenia z pod jarzma chrześciańskiego. Każdy zwycięzki krok półksiężyca witali oni z radością.

Z chwilą zwycięztwa Arabów pod Xeres de la Frontera w r. 711, zaczyna się nowa epoka dla żydów na pirenejskim półwyspie.

Przenosząc się myślą do wieków średnich, przedstawiamy je sobie jako nieprzerwany szereg lat, ciemnością umysłową pokrytych, do których nie dotarł żaden promień orzeźwiającego światła nauki. Czasy te przedstawiamy sobie jako pasmo prześladowań, w których panowały prawo silniejszego, niemoralność, samowola i zabobony.

Jestto zwyczajny, lecz zupełnie nie wiarogodny obraz wieków średnich a najmniej odpowiadający stanowi nauki u żydów hiszpańskich, pod berłem Islamu żyjących.

Żydom umysłowy rozwój wielce ułatwiony był przez ich językoznawstwo. Już przed zwykłą erą naszej rachuby było bardzo wielu żydów, znających obok języka hebrajskiego, język grecki i łaciński, później przyłącza się do tych: język arabski, hiszpański, francuski i niemiecki. W wiekach średnich tylko bardzo mało było żydów, nieznających przynajmniej dwóch języków, a imiona bardzo wielu ludzi, władających pięcioma lub sześcioma językami, przechowane nam zostały. Rozprószeni w rozmaitych krajach zmuszeni byli nauczyć się języka krajowego, co na ich korzyść zawsze wypadało.

Przepisy religijne przechowane w trudnym i martwym języku, zmuszały ich do poznania języka hebrajskiego, treść zaś Pisma świętego dała impuls do filozofii, a konieczność dokładnego oznaczenia świąt była powodem uprawiania astronomii i matematyki.

Badania nad językiem świętym prowadzono z wielką energią i zapałem, a żydom ich potomność ma do zawdzięczenia, że język ten został utrzymany jak w żywej mowie będący. Bez pracy żydów na tem polu wieki nowożytne bezradnie stałyby przed Pismem świętem, jak uczeni XVIII. wieku przed hieroglifami.

Wprawdzie Origines a w sto lat później Hieronimos uczyli się u rabinów języka hebrajskiego, lecz zadawalniali się tylko powierzchowną znajomością Pisma św. nie wdając się w dalsze jego badanie. Kler katolicki zadawalniał się nędznemi tłomaczeniami łacińskiemi. Tak więc przed wiekami żydzi położyli grunt do głębokiej znajomości języka hebrajskiego, która wielce się przyczynia w nowszych czasach do odcyfrowania napisów w Azyi odkrytych.

Treść Pisma świętego dała początek filozofii. Filozoficzne myślenie w wiekach średnich w dwóch postaciach występuje. Jedno na systemie Arystotelesa się opierając, przedstawia się jako logiczna metafizyka, drugie, neoplatonizm rozwijając, pojawia się w fantastycznej teozofii. Obydwa te kierunki występują też w filozofii żydowskiej, o której we właściwem miejscu mówić będziemy.

Astronomię żydzi dość wysoko postawili, wystarczy tylko wymienić «tablice Alfonsa» które żyd ułożył.

Nie potrzeba bynajmniej z naciskiem zaznaczyć, że w przeciągu kilkuwiekowego rozwoju umysłowego schodziło się na rozmaite bezdroża, które przy każdem ludzkiem dążeniu są nieuniknione.

«Badanie jest obowiązkiem, błądzić zaś nie jest grzechem« powiedział już Karaita Benjamin b. Mojżesz.

Podczas gdy inne narody europejskie, w nieczynności umysłowej pogrążone, uprawiały rzemiosło wojenne, żydzi postępowali na drodze oświaty naprzód i uprawiali każdą gałęź życia naukowego, z których bardzo wiele przeszło z końcem wieków średnich na narody poczynające nowe życie umysłowe.

Lecz jeszcze inną bardzo ważną zasługę położyli żydzi około rozwoju nauki we wiekach średnich. Kiedy narody zachodniej Europy zapoznać się chcieli z umysłowymi produktami starożytnych narodów, żydzi jako tłómacze im pośredniczyli. Rozwinęli oni bardzo żywą działalność, tłómacząc dzieła greckie i arabskie, a rodzina Kimchi najbardziej do tego się przyczyniła.

Pierwszym narodem, który po ciemnościach wędrówek narodów i dzikich ich orgii nowe i świeże życie umysłowe

rozwinął, był naród, który półwysep pirenejski sobie zdobył i znany jest pod nazwą Maurów.

Mauryjscy Arabowie wkrótce porzucili miecz i nauką zajmować się zaczęli. Nieznajomość języka greckiego i łacińskiego utrudniła im zapoznanie się z pismami filozofów Hellady. Żydzi, znając je służyli im jako tłómacze.

Arabowie dzięki żywości swojego umysłu wkrótce bardzo daleko postąpili w nauce i poezyi, i wielki wpływ wywarli na Europę, którego ślady zapisane są na niebie niezatartymi głoskami, o czem przekonać się może każdy, czytający nazwy gwiazd na globusie niebieskim.

Podczas gdy chrześciański świat europejski był pogrążony w barbarzyństwie, na zachodnim jej krańcu w szczęśliwej Hiszpanii, pod zwierzchnictwem Omajadów będącej, wschodzi w całej pełni słońce oświaty i kultury. Żaden kraj w całej ówczesnej Europie nie przedstawiał tak korzystnych warunków, tak podatnego gruntu do uprawy oświaty, jak Hiszpania maurytańska.

Europa przedstawia czarne, ponure tło, na zachodnim tylko krańcu wznosi się punkt świetlany — Hiszpania z osobistościami, które jasnością swego umysłu rozpraszają ciemność umysłową dokoła panującą.

Pod Abdul-Rahmanem III. «Księciem Wiernych» Hiszpania staje się wyłącznem siedliskiem nauki i sztuki, klasyczna epoka kultury islamskiej i żydowskiej z nim się rozpoczyna. Materyalny dobrobyt umożebnił rozwój nauki, maurytańscy magnaci hojnie wspierali mężów nauki, znaczenie miał stopień wykształcenia, nie bogactwo ceniono. Ożywiająca ta atmosfera porwała żydów i w szlachetnym zapale współzawodnictwa niejednokrotnie, palmę zwycięztwa otrzymali.

Punktem wyjścia umysłowej pracy żydów było Pismo święte i Talmud. Punkt ten z biegiem czasu, jużto naprzód lub wstecz się posuwając, opisał linię zygzakowatą, która graficznie przedstawia umysłową działalność żydów w średnich wiekach.

Porównując umysłowe życie żydów z innymi narodami, jest ono bardzo rozbudzone i w podziw nas wprawia; uwzglę-

dniając zaś prześladowania, wojny i ciasne mury Getta, jakoteż atmosferę, w której powstało, to niektóre objawy, — bez tego może niezrozumiałe — nietylko zrozumiemy, lecz konieczność ich, jako nieodzowne następstwo tych okoliczności nam się przedstawi w całej pełni.

Po upadku gaonatu i exylarchatu w Surze, Azya przestaje być środkowym punktem oświaty żydowskiej, a umysłowa czynność przenosi się na grunt zachodni, gdzie dochodzi do bardzo znacznego rozwoju. Hiszpania ma dla nowego tysiącolecia to same znaczenie, jakie Babylonia miała dla zeszłego.

Po upadku uniwersytetu żydowskiego w Surze, wybrali się w podróż trzej mężowie, by materyalne zasoby zebrać, za pomocą których podupadający uniwersytet chcieli podnieść. Szczęśliwy wypadek jednak zrządził, że przez kapitana maurytańskiego ujęci, sprzedani zostali w Kairze, Kordowie i Narbonie, gdzie utworzyli nowe siedliska nauki.

Jeden z tych niewolników, Rabi Mojżesz ben Chanoch w Kordowie sprzedany, przez swoich współwyznawców wykupiony, założył szkołę talmudyczną. Znalazł on gorliwego przyjaciela w osobie Chasdaja ben Izaka Ibn — Szapruta, który wszelkimi środkami do utrzymania tej szkoły się przyczyniał. Młodzież żydowska ze wszystkich stron do Kordowy zdążała, gdzie pod kierownictwem R. Mojżesza w wiedzy talmudycznej się kształciła. Kalifowie chętnie spoglądali na ten rozwój nauki żydowskiej, gdyż czyniło to żydów hiszpańskich niezawisłymi od Bagdadu, dokąd w sprawach religijnych zwykli się byli udawać.

Żydzi hiszpańscy chcieli przyćmić blask szkół azyatyckich i wszelkie starania czynili, by w Kordowie ognisko umysłowego życia utworzyć. Kordowa stała się drugą Surą, a założyciel szkoły w Kordowie R. Mojżesz, miał te same zasługi, co założyciel suryjskiej, Rab. Ze szkoły tej wychodzili sławni uczeni, którzy wszędzie roznosili zdobyte w niej światło nauki.

Wyłącznem źródłem, z którego żydzi dotychczas — z małymi tylko wyjątkami — materyał i zachętę do nauki

czerpali, był Talmud, umysł i uczucie, dowcip i spryt pobudzający. Czas, w którym obecnie się znajdujemy, pokazuje pod tym względem pewną reakcyę, szkoła talmudyczna wprawdzie kwitnie, lecz nie absorbuje wszystkich sił umysłowych. Reakcya ta nastąpiła po zbyt silnem natężeniu w studyowaniu Talmudu na Wschodzie, natomiast ukazują się inne gałęzie nauki żydowskiej; poezya, filozofia i matematyka zaczyna się powoli rozwijać, umysłowy horyzont rozszerza się, żydzi wciągają w zakres nauki tak zwane przedmioty profaniczne, z czasem do znacznego rozkwitu je podnosząc

Nim zaś do szczegółowego omówienia tych rzeczy przystąpimy, musimy się zapoznać z osobistością, która pośrednio na wytworzenie tego nowego prądu stanowczo wpłynęła, a której kilka słów poświęcić musimy.

Człowiekiem tym był Chasdaj ben Izak Ibn Szaprut urodzony w r. 915, a którego ojcem europejskiego judaizmu nazwać należy.

Pochodząc ze sławnej rodziny Ibn-Ezry, miał on sposobność wykształcenia się wszechstronnie w domu ojca swego, człowieka nauki, głównie zaś zajmował się medycyną i lingwistyką, w której to gałęzi nauki do wielkiej biegłości doprowadził. Znał on dobrze język hebrajski, arabski i łaciński, który to ostatni tylko wyższe duchowieństwo katolickie znało.

Był on wielkim i znakomitym uczonym w swoim rodzaju, przetłómaczył z języka łacińskiego na arabski botanikę Dioskoridesa, — którą przesłał cesarz byzantyjski Konstantyn VIII. Kalifowi. W ten sposób oddał wielkie usługi wiekom średnim, które czerpały z niej bardzo długo wiadomości botaniczne.

Z powodu znajomości kilku języków, używany był w misyach dyplomatycznych przez Kalifa Abdul Rahmana III. który, poznawszy jego zdolność i wierność, uczynił go swoim ministrem finansów i spraw wewnętrznych.

Wysokie jego stanowisko i bogactwo umożebniło mu polepszenie losu współwyznawców, których prawdziwie ojcowską opieką otaczał. Główna zaś jego zasługa leży we wspieraniu i zachęcaniu do pracy mężów nauki. Wezwał do Kor-

dowy znakomitych uczonych i poetów, którym zapewnił ich byt materyalny, aby mogli oddawać się wyłącznie naukom. Był on protektorem nauki żydowskiej, która teraz do nowego życia rozbudzona w następnych czasach do szczytu rozwoju dochodzi.

Za jego to czasu i z jego głównie zachęty działalność swoją rozpoczynają Menachem ben Saruk, pierwszy gramatyk hebrajski, Dunasz Ibn Labrat, twórca poezyi nowohebrajskiej i wymieniony już talmudysta R. Mojżesz b. Chanoch.

Trzej ci mężowie z Chasdajem na czele są twórcami kultury żydowskiej w Hiszpanii.

Menachem b. Saruk i Dunasz Labrat wielkie zasługi koło rozwoju języka i poezyi hebrajskiej położyli, są oni pierwszymi naukowymi badaczami języka świętego.

Menachem b. Saruk z Tortozy — przez Chasdaja do Kordowy zaproszony — napisał pierwszy słownik hebrajski p. t. «Machberet», zasady trzechzgłoskowych źródeł nie znano jeszcze wtedy i dlatego przyjmuje jednozgłoskowe.

O wiele wyżej od niego stoi Dunasz Ibn Labrat z Bagdadu, który z uczonymi swego czasu w ciągłej był walce. Wprowadził on metrykę arabską do języka hebrajskiego, z którym wiele wspólnego ma, nie jest to zaś ślepe naśladowanie, tylko racyonalne zastosowanie praw i form arabskich w pokrewnym języku. Utwory poetyckie Labrata zdradzają wielki talent poetycki, który zaś ma do zwalczenia trudności rozwijającego się dopiero języka.

Miłość Chasdaja do żydów najlepiej wskazuje następujący fakt. Dowiedziawszy się od poselstwa byzantyjskiego, że istnieje gdzieś daleko na Wschodzie państwo Chazarów z królem żydowskim, tak bardzo tem się zainteresował, że zapragnął wejść w stosunek z nim. Wysłał on do króla Chazarów list, pełen uległości i hołdu, — jaki się należy następcy Dawida — gdyż za takiego go uważał — z prośbą: o szczegółowy opis kraju, ludności i historyi jego. List ten po długiem błąkaniu się doszedł do rąk króla Chazarów, Józefa.

Podajemy w streszczeniu dwa te ciekawe listy.

List rabi Chasdaja, syna Izaka, do króla Chazarów:

«Najozdobniejsza korona księciu panującemu szczęśliwie «w odległej monarchii! Łaska przedwiecznego nad nią! zgoda «między wszystką jej starszyzną a mnogością wojsk! Szata «zwycięztwa na jej twierdzach, radach i świętych zebraniach!

»Odemnie Chasdaja, syna Izaka, syna Ezry, z wygnanych «dzieci jerozolimskich, co są w Hiszpanii, sługi króla mego «i pana, któremu oddaję pokłon najgłębszy, i upadam na ko«lana przed miejscem, gdzie przebywa dziedzictwo wznio«słego majestatu jego. W kraju dalekim cieszę się jego po«kojem, raduję jego wielkością i powodzeniem, wznoszę ręce «do Boga, aby długotrwałem uczynił królestwo jego wśród «Izraela.

«Ale któż jestem, i jaki jest stan mój, że się ośmielam «kreślić list do króla mego i pana, i zwracać mowę moją do «majestatu jego? Jakaż potęga ducha wleje słowa wytworne «w usta tych, co na wygnaniu zostając o dawnej siedzibie «swojej zapomnieli? których świetność królestwa znikła, a zo«stały dni utrapienia i sądu.

«Wszakże co do nas, my dzieci wygnania, szczątki Izra«ela, słudzy króla mego i pana, mieszkamy spokojnie w kraju «wędrówki, bo Bóg nas nie opuścił, i cień jego od nas nie «odstąpił.

«Było to: gdyśmy się Bogu naszemu sprzeniewierzyli, «przywiódł nas na sąd, i włożył wielki ciężar na barki nasze, «rozbudził gniew władców nad Izraelem, i ustanowił poborców «nad nim, którzy ciężkiem uczynili jarzmo jego, ciemiężąc do«tkliwym uciskiem, srodze władzą swoją go krępując.

«A gdy Bóg nasz spojrzał na utrapienia nasze i uciski: nie stawało już więźnia, i szczątki dogorywały. Zostałem przedstawiony królowi, który łaską mnie obdarzywszy, serce «swe ku mnie nakłonił, przezco ci, którzy udręczeni i smętni «byli, szczęście odzyskali.

«Donoszę królowi i panu memu, że nazwa kraju w któ«rym mieszkamy jest w języku świętym Sefarad, zaś w ję-

«zyku Ismaelitów, krajowców, al- Andalus, a nazwa stolicy «kraju Kordowa, której długość 25.000 łokci, szerokość «10.000 . . . . .

«Posłów przybywających na dwór króla mego pytałem «ustawicznie o naszych braci, Izraelitów, rozprószonych po «świecie, czy nie słyszeli co pomyślnego o tych resztkach ję«czących w niewoli i nie mających pokoju. Aż mi oznajmili «posłowie Chorasanu, kupcy, że się znajduje królestwo izrael«skie, zwane al- Charaz, że imię panującego jest Józef, że «okręty przybywające do nich z tamtego kraju przywożą «ryby, skóry i wszelkiego rodzaju towary.

«Usłyszawszy to, nabrałem siły, i wzmocniły się ręce «moje, a nadzieja odżyła. Ukłoniłem się i ukląkłem przed «panem niebios.

«A teraz jeśli się królowi podoba uwzględnić sługi swego «życzenia, dozwól, iżby dusza moja w oczach twych powa«żania doznała, i daj rozkaz pisarzom, w twojej służbie bę«dącym, aby napisali słudze twemu odpowiedź, którąby mnie «doszła z kraju oddalonego: niech mi więc doniosą, jakim «sposobem i z jakich powodów stało się, że się Izraelici «w onem miejscu osiedlili.

«Donieś mi także panie o ilości mieszkańców, nad któ«rymi panujesz, mnogości podatków, czy mieszkasz zawsze «w stolicy królestwa? lub też objeżdżasz kraj cały?

«Upraszam jeszcze o jedno pana mego, aby mi doniósł, «czy jest u was jaka wzmianka, tycząca się wyzwolenia na«szego, którego od tylu lat oczekujemy, z niewoli do niewoli «i z wygnania do wygnania wędrując. O! czyż mogę wstrzy«mać się od łez na wspomnienie wzburzenia najwspanialszej «naszej świątyni, i na myśl tych, co przed mieczami uchodząc «w ogniu spłonęli, lub w wodzie utonęli, a tylko niewielu po«zostało. Strąceni z wysokości, poszliśmy na wygnanie, i nie «wiemy co odpowiedzieć tym, którzy nam bezustannie mó«wią: każdy naród ma swój kraj, a wy nie macie nic na «ziemi takiego, coby wam wasz kraj zastąpiło.

»Owoż gdy mnie doszła wieść o królu moim i panu, «o potężnem królestwie jego i licznych wojskach, zdziwiony,

«podniosłem głowę, duch mój ożywił się i wzmocniły się ręce «moje. Królestwo więc pana mego będzie dostateczną na ów «zarzut odpowiedzią.

«Wielkie błogosławieństwo królowi i panu memu, jego «potomstwu, domowi i tronowi na wieki! Oby długotrwałe «były dni jego i dni jego dzieci na królestwie wśród Izraela!»

Odpowiedź Józefa, króla Togarmy.

«Do rabi Chasdaja, naczelnika wygnańców, syna Izaka, «od nas ukochanego i poważanego. Uwiadamiam cię, że do-«szło nas pismo twoje szanowne przez ręce rabi Jakóba «z kraju niemieckiego, ucieszyłem się niem i uradowała mnie «roztropność twoja i nauka.

«Żądasz, aby ci donieść o prawdziwości rzeczy, kraju «i pochodzeniu naszem, jakim sposobem przodkowie nasi «przyjęli zakon izraelski, jak Bóg otworzył oczy nasze, a wro-«gów naszych rozprószył.

«Odpowiadamy więc na pismo twoje kolejno, każde py-«tanie twoje dotykając.

«Pochodzimy od synów Jafeta, mianowicie od synów «Togarmy. Znajduje się bowiem w księgach rodowych na-«szych przodków, że Togarma miał dziesięciu synów: Agi-«jora, Tirusa, Uwara, Ugina, Bizala, Tarna, Chazara, Sanara, «Bulgara i Sawira. My jesteśmy z dzieci Chazara. Za cza-«sów jego przodkowie nasi toczyli wojnę z wielu narodami, «których kolejno zwyciężyli i kraj ich objęli. Po znacznym «przeciągu czasu powstał w kraju król Bulan, który wiarę «izraelską przyjął.

Od tego czasu pomagał mu Bóg wszechmocny, i ustalił «moc jego; on też obrzezał się i kazał obrzezać sługi swe, «posłał po uczonego Izraelitę, który mu Pismo święte wy-«tłómaczył i wszystkie prawa objaśnił.

«Co do pytania twego o rozciągłości naszego kraju, to wiedz, że rozciąga się ponad rzeką niedaleko morza georgij-«skiego, ku wschodowi na cztery miesiące drogi, ku połu-«dniowi jest 15 licznych i potężnych narodów, aż do morza «konstantynopolskiego przez dwa miesiące drogi, w stronie

«zachodniej jest 13 narodów potężnych i bitnych, zkąd gra-
«nica na północ się zwraca, aż do wielkiej rzeki Jaik. Wszyscy
«ci poddani płacą mi dań. Ja zaś mieszkam przy ujściu rzeki
«i niedopuszczam Russom, okrętami przybywającym, prze-
prawiać się ku tamtym, bo by go spustoszyli. Stolica moja
ma 40 kwadratowych parasangów objętości, mieszkają w niej
Izraelici, ismaelici i chrześcianie i inne narody różnymi języ-
«kami mówiące.

Pytałeś mnie jeszcze co do czasu wyzwolenia. Co do
«nas, oczy nasze zwrócone są ku Bogu i siedzibie mędrców
«izraelskich w Jerozolimie i Babylonie. A chociaż oddaleni od
«Syonu, wszelako słyszeliśmy, iż z powodu mnóstwa grzechów
«o niczem wiedzieć nie można. Oby Bóg przyspieszył wyba-
«wienie Izraela, i zgromadził wygnanych i rozprószonych
«jeszcze za życia naszego i twojego.

«Wspomniałeś w liście, że pragniesz oglądać oblicze
«moje. I ja też sobie życzę i pragnę twoje wdzięczne oblicze
«oglądać, mądrość i dostojność twoją. Oby się słowa twoje
ziściły, abym miał szczęście uściskać cię, ty byłbyś mi oj-
«cem, ja synem twoim, oczy całego narodu mojego spoczy-
«wałyby na twoich ustach; wchodziliby i wychodzili, według
«słów twoich, i według mądrej rady twojej urządziłbym moje
«postępowanie.

»Pokój wieczny!»

Chasdaj ibn Szaprut umarł w r. 970. Imię jego szano-
wane u współczesnych, poeci uświetnili w utworach i pamięć
jego potomności przekazali. Wpływ jego i znaczenie na ży-
dów dopiero po śmierci jasno wystąpiły, ziarno zachęty przez
niego rzucone świetne owoce wydawało. Wyrobił on u ży-
dów to poczucie godności i narodowej dumy, która ich wy-
żej stawiała od innych współwyznawców, on to zdziałał, że
żydzi hiszpańscy stali się szlachtą swego narodu i podziwie-
nie u innych wzbudzali.

Wszechstronne wykształcenie należało do dobrego wy-
chowania, kupcy i rzemieślnicy nie zadawalniali się wykony-
waniem swego rzemiosła, znali oni zarówno literaturę hebraj-

ską, jak i arabską. Magnaci żydowscy brali sobie za wzór Chasdaja i naukę wspierali, a oddani nauce Pisma świętego i studyom talmudycznem nie zamknęli się przed innymi gałęziami wiedzy. Wykształcenie wyrobiło u nich szlachetne i podniosłe serce, życie ich religijne owiane było duchem idealnym, kochali religię miłością z przekonania wypływającą, każdy przepis biblijny i talmudyczny był im święty, lecz dalecy byli od bigoteryi i fanatyzmu. Filozoficzne badania doprowadziły ich nieraz aż do przepaści niedowiarstwa, lecz żaden z myślicieli żydowskich nie przekroczył tej granicy.

Materyalny dobrobyt umożebnił rozwój umysłowy; gmina żydowska w Kordowie była bardzo bogatą i przy każdej nadarzającej się sposobności występowała po rycersku i z przepychem. Jeden z jej przedstawicieli, fabrykant jedwabiu, Jakób Ibn Gau, został od kalifa Almanzora w r. 985 zamianowany prezydentem żydów w kalifacie żyjących. Przepych z jakim występował, miał później być powodem upadku, w państwowym powozie, poprzedzonym 18 paziami, jechał po ulicach Kordowy. Wtrącony do więzienia, z powodu oszczerstwa nań rzuconego, po zbadaniu sprawy wypuszczono go na wolność i do pierwotnej godności podniesiono.

Po śmierci Chasdaja przedstawicielem żydów andaluzyjskich był Rabi Chanoch, rabin Kordowy, następca w tej godności po ojcu swoim R. Mojżeszu. Na równi z nim, lecz na innem polu stał Józef Ibn — Abitur, poeta, zarówno w formach hebrajskich jak i arabskich biegły. Na życzenie kalifa Alhakima przetłómaczył Misznę na język arabski, rękopis dla królewskiej biblioteki przeznaczony, został później spalony wraz z innymi, a praca ta tylko z imienia jest nam znaną.

Kalifowie opieką otaczali uczonych żydowskich, powierzali im największe godności, uniwersytety i szkoły częstokroć stały pod zarządem żydów, bo Muzułmanie trzymali się zasady, że prawdziwa uczoność w człowieku większą ma wartość, niż wszelkie mniemania religijne.

ROZDZIAŁ II.

Ibn Nagrela. — Jego młodość. — Zostaje ministrem i księciem żydów. — Jego działalność literacka.—Ibn Ganach i gramatyczne dzieła jego.— Ibn Gabirol lub Awicebron jako poeta i filozof.—Śmierć jego.—Bachja Ibn — Pakuda i dzieło jego religijno-filozoficzne „Choboth Halebaboth. Abraham Jicchaki i jego krytyka biblijna. — Pierwsze prześladowanie żydów w Hiszpanii i zamordowanie Józefa Ibn — Nagreli.

Szczyt kultury na półwyspie pirenejskim żydzi osiągnęli dopiero wtedy, kiedy okres świetności arabsko-mauryjski przeminął i do upadku chylić się zaczął. W poprzednim okresie umysł żydowski zetknął się z umysłem i produktami nauki arabskiej, w tym widzimy go wzbudzonego do samodzielnego działania. Nastaje nowa epoka, w której obok Talmudu i inne, zupełnie nowe gałęzie nauki się wyłaniają, a które żydzi do znamienitej wyżyny podnoszą.

Pierwszą świetlaną gwiazdą, na umysłowem polu się znajdującą, był Samuel Halewi Ibn Nagrela, urodzony w Kordowie w r. 993.

Na jego młodość przypada krwawe i zwycięzkie powstanie dzikiego Berbera Sulejmana (1013 r.) przeciw hiszpańskiemu kalifowi. Zarówno żydzi jak i Arabowie byli zmuszeni do ucieczki. Ibn Nagrela dostał się do Malagi, gdzie założył sobie mały kramik obok pałacu wezyra, jednego z władców tych kraików, na jakie świetne państwo Omajadów rozbite zostało.

Kochanka wezyra od niego dała sobie listy miłosne pisywać, a te odznaczały się taką elegancyą w formie i głębokością uczuć w treści, że wezyr o pisarza tych listów się dopytywał i do siebie zaprosił. Kramarz zdradzał w rozmowie

z wezyrem, obok wielkiego wykształcenia, głęboki rozum i talent dyplomatyczny, z powodu tych zdolności wezyr do przyjęcia urzędu tajnego korespondenta go nakłonił i nic bez Ibn Nagreli nie podjął, a przed śmiercią swoją polecił go swemu królowi Habusowi z Granady. Habus, przekonawszy się o jego dyplomatycznych zdolnościach, zamianował go swoim ministrem, którą to godność przez 30 lat piastował.

Za panowania następcy Habusa, Badisa, rządził on samodzielnie krajem, bo krol rozkoszom zmysłowym oddany, do niczego nie był zdolny.

Tak więc kramarz z Malagi, żyd i talmudysta uczony był pierwszą osobą w państwie, którego sprawy ku zadowoleniu wszystkich poddanych prowadził. Był on także zwierzchnikiem wszystkich gmin żydowskich, które mu nadali tytuł „Nagid“ t. j. książe.

Działalność ministra nie wykluczała bynajmniej zajęcia się Talmudem i poezyą. Piórem, którem edykta królewskie podpisywał, napisał dzieła naukowe, z których »Mebo ha-Talmud« jest najznaczniejszem i metodologię Talmudu podaje. Z poezyi jego znane są tylko urywki, z których jeden »Ben Miszle« (Drobne przysłowia) zawiera zdania i maksymy życiowe. Oprócz tego miał jeszcze napisać dzieło p. t. »Ben Kohelet«, z którego nic nie posiadamy.

Wysokie jego stanowisko i wpływ umożebniło mu wspieranie swoich współwyznawców i nauki żydowskiej, w czem głównie leży zasługa jego.

Jemu współczesny był Jona Marinus po arabsku Ibn Ganach zwany (995—1050) twórca składni hebrajskiej. Jako znakomity lekarz znany był u współczesnych, jako gramatyk sławę u potomnych zyskał. Znał on dokładnie obok tego filozofię Platona i Arystotelesa, nie robiąc zaś żadnego dalszego użytku z ich »metafizyki fantastycznej« jak filozofię ich nazywał.

Jako gramatyk podniósł on tę gałęź nauki do znacznej wysokości a pracami na tem polu wszystkich swoich poprzedników w cień zapomnienia stawia. Po raz pierwszy zwrócił on uwagę na przenośnię i elipsę w Piśmie świętem i do

racyonalnego tłómaczenia go wielce się przyczynił, wyjaśniwszy, że bardzo wiele ciemnych miejsc przez nieudolność lub niewiadomość punktatorów i pisarzy powstało.

Jona Ibn Ganach napisał siedm dzieł gramatycznych, które częścią po arabsku częścią w tłómaczeniach hebrajskich wydane zostały. W dziele »Kitâb al-tankih« (krytyka) złożył wszyskie swoje spostrzeżenia i studya nad językiem hebrajskim poczynione. Dzieło to rozpada się na dwie części, z których pierwsza omawia gramatykę i exegezę, druga lexykografię.

Świetnem świadectwem jego gruntownej znajomości języka hebrajskiego jest niedawno co wydane dzieło pt. »Kitâb al-usul« (Słownik), w którem krytycznie przedstawia gramatykę języka hebrajskiego.

Dziwnem i charakterystycznem jest, że najwięksi mężowie żydowscy, zarówno jak i innych narodów — wystarczy wymienić tylko Mickiewicza i Słowackiego, Voltaira i Rousseau'a — wrogo przeciw sobie występowali. I tak nietylko Nagrela zazdrosnem okiem podziwiał Ibn Ganacha, lecz także wielkim nieprzyjacielem znakomitego poety i głębokiego myśliciela — Gabirola był.

Salomon ben Jehuda Ibn-Gabirol (Ibn Jachja u Arabów, Awicebron lub Awencebrol u chrześcian zwany) urodził się w Maladze koło r. 1021. Już w młodym wieku utracił rodziców, a okoliczność ta wytworzyła w nim elegiczny nastrój duszy, żal do świata i ludzi. Zostawiony sam sobie, wystawiony na rozmaite klęski życiowe, przedwcześnie dojrzał. W walce o utrzymanie swoje nabył wielkie doświadczenie, charakter jego zaś i serce nic w walce tej nie utraciły, stałość i dobroć oto przymioty, którymi się odznaczał.

Już w bardzo młodym wieku zaczął pisywać hymny dziękczynnę, w których pobożne uczucie jego się odzwierciadla. Z wszystkich prawie utworów jego przebija się rzewna tęsknota i miłość Boga.

Gdy widzę śmiejące oblicza,
Serce mi płacze;
Przecież szesnastą ledwie Bóg wiosnę użycza!

Skąd te rozpacze?
Drgać powinienem jak lilia ku rosom ..
Serce mi piersi rozpiera.
Gdzieś ku niebiosom.
Milcz serce! Świat dosyć balsamu zawiera,
Podoła ranom i ciosom;
Cóż skarga bezsilna nada,
Co łza, co z oka wypada?

W tym samym czasie, kiedy wiersz ten powstał, więc dopiero w szesnastym roku życia jego, napisał inny utwór poetycki, w którym z głęboką filozofią rozpamiętywa nad swojem życiem. Poezya i filozofia złączyły się u niego w jednolitą harmonijną całość, potrafił on pogodzić piękność formy i głębokość myśli. W wieku, kiedy inni oddają się rozkoszom zmysłowym, Gabirol był już dojrzałym człowiekiem, który z filozoficznym spokojem na świat się zapatruje. Poezyą i filozofią starał się osłodzić smutne chwile, były one dla niego aniołami opiekuńczymi, w nich serce jego szukało i znajdywało też ulgę.

Utwory jego owiane są smutną, elegiczną atmosferą, żal i smutek drga w nich, rzadko tylko wesoły ton z zacisza jego uczucia poetyckiego na zewnątrz się wydobył. Każdą myśl, każde uczucie potrafił on z należytą siłą i mocą oddać, nie brakło mu na słowach, ani na myślach, nie walczył z trudnościami formy, był on prawdziwym mistrzem w poezyi hebrajskiej.

Gabirol nie powtarza się nigdy, wszędzie dopatrzył on nową stronę, którą malowniczo i z wdziękiem oddaje. W utworach religijnych celuje Gabirol jako jeden z najlepszych. Syon z wspomnieniami swojemi — oto kochanka jego, która go do pieśni zachęca, a którą on opiewa; przyszłość Izraela ukochał całem swem sercem poetyckiem, ona to lutnię jego na smutny i żałosny akord nastrajała. Przedmiotem jego miłości — to nie dziewica piękna, ani miłość zapoznana, lecz lud po całej kuli ziemskiej rozprószony, gnany z jednego kąta w drugi i pod jarzmem niewoli jęczący. Żal jego, to skarga nad nicością świata i życia ziemskiego, które nic trwałego nie daje.

Utwory jego wyrobiły mu imię głośnego poety. Dworzanin króla Mondira w Saragosie, Jekutiel Ibn-Hassan, opiekował się młodym poetą i starał się o polepszenie jego bytu. Ibn-Gabirol okazał się wdzięcznym za wykazane mu dobrodziejstwa, opiewał pamięć swego opiekuna, którego imię dla potomności możeby zaginęło, gdyby wdzięczność Gabirola nie była mu wystawiła trwałego pomnika.

Wrażliwe serce poety bardzo skłonne było do przyjaźni, której świat mu w tak szczupłej mierze udzielił. Lecz bardzo krótki tylko czas stosunek ten przyjacielski miał trwać, w r. 1039 umarł Jekutiel, a śmierć przyjaciela spotęgowała smętne uczucie poety. W czasie tym i pod wpływem śmierci Jekutiela powstały treny i elegie, które do najpiękniejszych utworów Gabirola należą. Tragiczny ten wypadek głębokim smutkiem napełnił poetę, kirem żałobnym oblekła się jego cała istota, wszystko w ciemnych i ponurych barwach mu się przedstawiało. Płacz i jęk wydostaje się z rozdartego serca, ból z powodu straty przyjaciela strasznie go opanował.

Smutek porwał go niekiedy do satyrycznego opisania otoczenia swego, lecz nie brakło mu i nieraz na dobrodusznem humorze, jak to wiersz jego „O winie“ wskazuje. W wierszu tym przedstawia wino, jako siedmdziesięcioletniego starca, — słowo jajin wino w hebrajskim języku posiada liczebną wartość 70 —, a wodę jako dziewięćdziesięcioletniego starca — bo Majim — woda 90 oznacza.

Jak gruntownie formą wierszową władał wskazuje jego gramatyka języka hebrajskiego w mowie rymowanej ułożona. We wstępie do tego dzieła uświętnia język hebrajski, »w którym aniołowie codziennie Stwórcę chwalą, w którym Bóg religię objawił, którym prorocy przepowiadali a psalmiści śpiewali«.

Język hebrajski pod mistrzowskiem piórem jego przybrał świeżą i żywą postać, wlał on w niego nową duszę, nagiął go do wszystkich uczuć, uczynił go miłym i przyjemnym i wzbogacił jego formę wierszową. Utwory jego, bez wszelkiego sztucznego afektu, świeżo z serca płynące, odznaczają

się taką doskonałością formy, że po dziś dzień nic lepszego wydać by nie można.

Religijne utwory Gabirola odznaczają się głęboką uległością, zaparciem się, czystem i nieskalanem sercem. Hymny jego i pieśni wyparły utwory bezkształtne pajetanów i wyrobiły mu u potomnych zasłużone imię »ojca poezyi«.

Napisał także utwór p. t. »Keter Malchut« (Korona królewska), w którym całą wiedzę filozoficzną i religijną swego czasu przedstawia. on sam pracę tę nazywa »kwiatem i koroną« swoich utworów.

Nietylko w literaturze żydowskiej, lecz także w światowej Gabirol znakomite stanowisko zajmuje, fantazya jego bardzo żywa nigdy na bezdroża nie zeszła, wciągnął on w zakres poezyi filozofię i najważniejsze zagadnienia życiowe, które w świetny i poetycki sposób przedstawiał.

Poetyczne utwory Gabirola przesiąknięte są filozoficznemi poglądami, które w osobnych dziełach dalej rozwinął. Napisał on po arabsku dwie prace o etyce traktujące, które na język hebrajski przetłómaczone noszą tytuł: »Michbar Peninim« (Wybór pereł) »Tikkun Midot Hanefesz« (Drogowskaz do osiągnięcia dobrych przymiotów). Pierwsze z nich zawiera sentencye i zdania arabskich i innych wschodnich poetów i mędrców, drugie traktuje przeważnie o etyce. Tu i ówdzie przeciw gminie żydowskiej w Saragosie występując, gani jej dumę i wyniesienie się jej po nad braci.

Surowa ta krytyka stosunków żydowskich w Saragosie spowodowała wydalenie jego z miasta. Tułał się po całej Hiszpanii, wreszcie u Ibn Nagreli gościnnego przyjęcia doznał.

Głównem zaś filozoficznem dziełem Gabirola jest «Mekor Chaim» (Źródło życia, fons vitae). Dziełem tem bardzo dużo zajmowali się scholastycy średniowieczni, głównie zaś Tomasz z Akwina i Albertus Magnus, można je nawet uważać za podstawę scholastyki średniowiecznej. Do najnowszych czasów dzieło to z cytat znane było, a autora uważano za Araba.

Ibn Gabirol jest pierwszym, który wniósł do Hiszpanii neoplatonizm. Filozofia jego owiana jest poetyczną i mistyczną atmosferą. Już w utworze poetyckim »Keter-malchut« (Ko-

rona królewska) sygnalizowane są idee jego filozoficzne, mówi on tam między innymi:

«Tobie Panie należy się ukryta moc, skutek i przyczyna, Ty jesteś, który wszystko ożywia, Ty jesteś światłem i dobrocią, mądrością i wiecznością».

Myśli te znajdują rozszerzenie i ugruntowanie w «Fons vitae». »Ponieważ dusza ludzka — powiada on — nie jest w styczności z duchami od czasu zespolenia się jej z ciałem, a mimo to po zastanowieniu się świat ten pojmuje i rozumi, to z tego wynika, że widzialny ten świat na wzór niewidzialnego stworzony być musi. Jeżeli dusza zmysłami widoczny świat pojmuje i poznaje, to w ten sam sposób wznosi się do poznania niewidzialnego świata. Zarówno jak z poznaniem świata fizycznego, rozum ludzki się wzmaga i z możliwości poznania do siły poznania przechodzi, tak samo rzecz się ma z poznaniem świata duchowego, — formy zmysłowe są dla duszy tem, czem zapisana księga dla czytelnika; oko, widząc pisane litery, przypomina sobie znaczenie ich. . . . . Chcąc mieć wyobrażenie o budowie wszechświata, wziąść należy na uwagę budowę człowieka, gdyż ciało ludzkie odpowiada budowie wszechświata.

Świat według Gabirola powstał z woli bożej, która wszystko przenika i bez której nic istnieć nie mogłoby. W tym punkcie przypomina on Schopenhauera, według którego wola jedynie jest realną w wszechświecie. Wola u Gabirola jest duchem do poznania skierowanym, a poznanie człowiek tylko przez świątobliwe życie osiągnąć może, u Schopenhauera natomiast wola jest ślepym, błądzącym duchem, przez negacyę którego tylko człowiek do wolności dojść może.

Bóg Ibn Gabirola nie jest Bogiem Mojżesza i proroków. Sposób, w jakim sobie Go przedstawia, jest bardziej z panteizmem jak z monoteizmem żydowskim spokrewniony.

Powstanie światła tłómaczy sobie jako ciągłą emanacyę Boga, podczas gdy według pojęcia mozaizmu, za chwilowy akt woli bożej uważać je należy.

Idee te nie wyrosły na gruncie mozaizmu, są one własnością Plotina i Proklusa i dlatego system jego od żydów nie został przyjęty i zaraz u nich w zapomnienie poszedł; mimo to zaś największy wpływ wywarły one na scholastyków katolickich.

Od czasu kiedy w XIII. w. Dominik Gundisaloi dzieło jego »Mekor Chaim« na język łaciński przełożył, poglądy Gabirola wywołały wielką walkę w łonie scholastyków, pobożni jak i postępowi z równą namiętnością je zwalczali i wykładali. Do największych przeciwników zaliczyć należy Alberta W. i Tomasza z Akwina, podczas gdy Duns Scotus cały jego system przyjął.

Ibn Gabirol zajmuje jako filozof to samo stanowisko w wiekach średnich, co Philo w starożytności, jeden jak i drugi rozwinął neoplatonizm.

Trzeci żyd Baruch Spinoza bardziej konsekwentny i głębszy myśliciel, pozbywszy się wszelkich uprzedzeń religijnych, stał się ojcem panteizmu, którego zarodki u dwóch wymienionych filozofów spotkać już można.

Dziwnem jest, że trzej mężowie w tradycyi biblijnej wychowani, w różnych czasach wspierali naukę wręcz przeciwną religii żydowskiej. Philo od żydów zaraz został zapomniany, Spinoza za wolnomyślność w synagodze wyklęty został, tylko Ibn Gabirol, dzięki głębokiemu poczuciu religijnemu, które w hymnach jego się przebija, od synagogi oszczędzony został, która imię jego jako poety popularnem uczyniła.

Żydzi żadnego upodobania w filozofii jego nie znaleźli i tej okoliczności przypisać należy, że jako filozof w zapomnienie u nich poszedł, podczas gdy scholastycy katoliccy, którzy go za współwyznawcę swojego uważali, z wielkim szacunkiem o nim się wyrażają.

Ostatnie swoje lata przeżył Gabirol na wygnaniu, tułał się po Walencyi, gdzie zaledwie 50 lat licząc w r. 1070 umarł. Podanie opowiada, że arabski poeta zazdrością powodowany zabił go i pod figowem drzewem pochował. Drzewo to bujnym

owocem, który wydawało, uwagę przechodniów zwracało, co na odkrycie morderstwa miało naprowadzić.

Współczesny Gabirolowi był filozof Bachja b. Józef Ibn-Pakuda, twórca originalnej teologii. Dzieło jego po arabsku pisane, znajduje się w manuskrypcie w bibliotece paryskiej, nosi ono tytuł »Kitâb al-Hidajah ilâ faraidh al, Kulub« w tłómaczeniu hebrajskiem dość rozpowszechnionem »Choboth Halebaboth« (Powinności serca).

W dziele tem zastanawia się nad obowiązkami religijnymi i sumienia, w rozmyślaniu tem dochodzi do ostatecznego rezultatu, że obowiązki jakie serce nakłada wyżej stawiać należy od religijnych. Cel życia ludzkiego według Ibn-Pakudy leży w doskonaleniu serca i uszlachetnieniu go, jestto najwyższe dobro, które każdy człowiek posiąść powinien. Badanie, nauka, filozofia, Talmud i wszystkie inne gałęzie wiedzy ludzkiej posiadają bardzo podrzędną wartość.

W Judaizmie ceni on tylko jego treść, główną myśl religijną, podlegającą na uszlachetnieniu serca, wyrugowaniu nieczystych i niskich popędów.

W przedmowie do tego dzieła użala się, że do jego czasu podobnego dzieła nie napisano, które uważa za znacznie potrzebniejsze i lepsze od podręczników naukowych. Dzieło to z głębi szlachetnego serca i z prawdziwego uczucia religijnego płynące, daje nam miarę umysłu i charakteru autora. Natchniony on był zapałem i przejęty idealnym popędem, by ludzkość naprawić i na drogę prawdziwego poznania naprowadzić; widział on usiłowania bezskuteczne zarówno ze strony żydowskich, jak i arabskich filozofów poczynione, ażeby ludziom na podstawie filozoficznej objaśnić tajemnice natury, uznawszy je zaś wszystkie za wątłe i nikłe, by umysły zaspokoić, znalazł on w religii, w jej treści główną formę szczęścia i poznania.

O życiu autora nic nie wiadomo, prócz tego, że był Gabirolowi współczesny.

Dotychczas poznaliśmy szereg ludzi różnymi drogami Judaizm wzmacniać i uszlachetnić się starających. W tym obfitym i w znakomitych ludziach bogatym okresie nie brak

też i takich, których usiłowania są skierowane ku zachwianiu Judaizmu. Głównym przedstawicielem tej dążności jest Abu Abraham Izak Ibn-Kastar ben Jasus Jicchaki (urodzony w Toledo w r. 982 umarł koło r. 1057) słynący z wielkiej znajomości filozofii i medycyny.

Był on nadwornym lekarzem księcia Denii Mugahida i syna jego Aliego, lecz czynność ta bynajmniej mu nie przeszkadzała, aby badaniem Pisma świętego się zajmował. Owocem tych badań było dzieło p. t. »Sefer Jicchaki« (Dzieło Izaka), w którem utrzymuje, że ustęp w Genesis, traktujący o królach Idumei nie napisał Mojżesz, lecz później wsunięty został. (Genesis XXXVI, 31—39). Podobne twierdzenie wskazuje o wielkim duchu krytycznym autora i odwagi jego, wprawdzie miał on już poprzednika w tego rodzaju krytyce w osobie Szymona ben Lakisza z III. w., który utrzymuje, że Hiob nigdy nie żył, a księga tak nazwana jest moralną historyą, że nazwiska aniołów i duchów przyjęte zostały przez żydów w wygnaniu perskiem.

O życiu Abrahama Izaka zresztą nic nie wiadomo.

Po śmierci Samuela Nagida w r. 1055 syn jego Józef Ibn Nagrela objął godność ojca. Król Badis tem samem zaufaniem zaszczycał syna, co poprzednio ojca. Starał on się zarówno jak ojciec jego o polepszenie bytu żydów i podniesienie nauki. Król zupełnie mu oddany, stracił do niego zaufanie, gdy nie chciał zezwolić na wymordowanie kilku bogatych Arabów w Granadzie, którym nie dowierzał.

W r. 1066, w trzydziestym piątym roku życia, młodziutki minister w własnym swoim pałacu od Berberów zamordowany został. Ciało jego na krzyż wbite przed bramą Granady postawiono. W ślad za tem poszły morderstwa na innych żydów wykonywane, bardzo znaczna część ludności żydowskiej w ucieczce szukała ratunku.

Pierwsze to prześladowanie żydów na półwyspie pirenejskim od czasów panowania Islamu i zamordowania Józefa Ibn Nagreli niemało do upadku umysłowej pracy żydów się przyczyniło.

ROZDZIAŁ III.

Stan żydów po pierwszem prześladowaniu. — Alfons V. kastylijski i ministrowie jego Szalbila i Eidellus. — Żydzi w Europie podczas wypraw krzyżowych. — Pedagogiczna działalność żydów hiszpańskich. — Kierunek talmudyczny reprezentowany przez pięciu Izaków. — Najznaczniejszy z nich Alfasi, także Rif zwany, założycielem akademii. — Dzieło jego Halachot. — Ibn Gikatilia; Balam; Migasz i Zaddik. — Mojżesz ben Jakób Ibn Ezra. — Spisanie kroniki o Cydzie. — Astronom Abraham ben Chija. — Lekarze Ibn Almuallen i Kamial.

Pierwsze prześladowanie żydów w Andaluzyi strachem ogarnęło wszystkie gminy żydowskie, lecz gdy morderstwa w Granadzie popełnione nie znalazły dalszego naśladownictwa, żydzi hiszpańscy na nowo podjęli przerwaną nić umysłowej czynności. Nauka stała się ich niezbędnem zajęciem. Wprawdzie nie znajdujemy w tym okresie tego polotu myśli i tej oryginalności co w poprzednim, ani tego wszechstronnego kierunku, gdyż nauka wyłącznie na studyum talmudycznem się ogranicza, innymi gałęziami mało, albo prawie wcale się nie zajmowała i żadnego postępu nie czyniła.

Jestto charakterystyczną cechą Judaizmu, że w czasach prześladowania zamyka się w sobie i wyłącznie nauce religijnej się oddaje.

Po mordach w Granadzie popełnionych, położenie żydów powoli wracało do pierwotnego stanu. Królowie i emirowie otaczają ich nadal swoją opieką, powierzają zdolnym żydom kierunek spraw państwowych, wynoszą ich na wysokie stanowiska, co niejednokrotnie dało powód innowiercom

do skarg i zażaleń, że «książęta Wiernych» rozkoszom i hulaszczemu życiu się oddając, żydom władzę powierzają.

Za przykładem dworów mahometańskich poszli książęta chrześciańscy. Alfons V. król Kastylii w swoich dyplomatycznych sprawach posługiwał się żydami. Ibn Szalbila i Eidellus byli jego doradcami w najważniejszych kwestyach państwowych, w ślad za tem pojedynczem wyszczególnieniem jednostek poszło równouprawnienie wszystkich żydów w państwie jego żyjących.

Papież Grzegorz VII. uważał za konieczne, aby przeciw temu protest założyć, lecz Alfons, planem zdobycia Toleda zajęty, mało o to się troszczył, czego papież się domagał. Zdobycie Toleda nastąpiło w r. 1085, a żydzi tamże zamieszkali żadnych ograniczeń od niego nie doznali.

Chęcią zdobycia Sewilli powodowany, wysłał Alfons na dwór Al-Matumeda w sprawach dyplomatycznych żyda Ibn-Szalbilę w towarzystwie 500 chrześciańskich rycerzy. Ibn-Szalbila wykonał polecenie królewskie, lecz poniósł śmierć z rozkazu Al-Matumeda, z powodu niewzruszonego obstawawania przy żądaniach swoich, Ibn-Szalbila złożył świetne świadectwo wierności dla króla swego.

W wojnie między Alfonsem i królem Sewilli, któremu książe Almorawidów, zdobywca północnej Afryki Jussuf Ibn-Teszuwina, na pomoc przybył, po obu stronach żydzi mężnie sprawy państwowe zastępowali. Lecz jaki los ich za to spotkał? Gdy Jussuf zwyciężył, żydzi w nagrodę za swą wierność i waleczność bardzo wiele od zdobywcy ucierpieli.

Jak zaś przedstawia się położenie żydów po za granicami Hiszpanii? Na to pytanie historya wskazuje na karty krwią męczenników żydowskich zapisane.

Piotr Pustelnik po powrocie z ziemi świętej, kazaniami do odzyskania jej zachęcał. Tłumy ludu, z najniższych i najwyższych sfer złożone, pod przewodnictwem szlachty i królów katolickich, znamieniem krzyża się zdobiąc, wybrały się w drogę do Jerozolimy w celu zdobycia grobu świętego. By zaś należycie do tego świętego aktu się przygotować,

w pochodzie swoim w mordowaniu i paleniu niewinnych istot się ćwiczyli.

Godne zaiste przygotowanie do tak świętego przedsięwzięcia!

Mordy w Spirze, Wormacyi, Moguncyi, Kolonii i Pradze przez krzyżowców popełnione, krew niewinnie przelana, zgrozą i oburzeniem przejmuje czytelnika tych krwawych scen. Nie dziw więc, że czasy, które wojny krzyżowe wydały, na umysłowem polu ludzkiej działalności nic ważniejszego nie wytworzyły.

Podczas gdy żydzi hiszpańscy uprawiają filozofię, astronomię, medycynę i poezyę, ciemiężyciele ich w środkowej Europie w barbarzyńskiej ciemnocie są pogrążeni. Wiara w duchy, mania prześladowania czarownic i inne wykwity średniowiecznego barbarzyństwa napełniają niskie i brutalne umysły; ciekawe i pouczające to zjawiska dla historyka i psychologa.

Wróćmy do Hiszpanii.

Poprzednie okresy dostarczały dość obfitego materyału, lecz by go dla szerszych kół przystępniejszym uczynić, trzeba go było obrobić i w jasnej formie, łatwo zrozumiałej przedstawić. Wynikiem dążenia do rozpowszechnienia nauki między całą masą ludu, jest wielka ilość monografii traktujących o wychowaniu, rozkładzie i sposobie nauczania, jako podręczników szkolnych w tym czasie powstałych. Podczas gdy w świecie katolickim młodzież w rzemiośle wojennem się kształciła, rycerze ani czytać, ani pisać nie umieli, a nauka w samotnych celach klasztornych bardzo szczupłe pomieszczenie znalazła, żydzi hiszpańscy gorliwie starali i przykładali się do rozszerzania nauki między swoimi współwyznawcami.

Powstało w tym czasie wiele dzieł i podręczników szkolnych dla uczącej się młodzieży przeznaczone. W tego rodzaju literaturę obfituje ten czas, począwszy od książek do nauki ortografii, rachunków i gramatyki aż do astronomii, medycyny, filozofii i religii się rozciągając.

Znaczna ilość tych dzieł pedagogicznych jest zajmującą ilustracyą stanu nauki u żydów hiszpańskich.

Obok tego kierunku dydaktycznego, występuje na pierwszy plan studyum talmudyczne.

Dziwnem zbiegiem okoliczności przedstawiciele tego kierunku, których jest pięciu, noszą imię Izaka, z pomiędzy których dwaj odznaczają się jako poeci utworów synagogalnych, są nimi Izak ben Reuben z Barcelony (1043) i Izak ben Juda Ibn Gajjat (1089).

Pierwszy z nich nie władał dobrze formą wierszową, ale za to, czego mu nie dostawało pod tym względem wynagradzał dowcipem i prawdziwem poetyckiem natchnieniem. Jako talmudysta przetłómaczył z arabskiego na język hebrajski dzieło gaona Hai'a, traktujące o sprzedaży i kupnie. Napisał on jeszcze dzieło p. t. «Szaare Szebuot» (Podwoje przysięgi), w którem w sposób systematyczny objaśnia pojedyncze ustępy Talmudu, do prawa cywilnego się odnoszące

Izak b. Juda Ibn Gajjat z Luceny o wiele wyżej od niego stoi jako poeta; utwory jego tchną świeżością i zawierają wielkie bogactwo myśli, które on z sobie właściwą łatwością w formę wierszową ubrał. W poezyach jego spotykamy anatomiczne, psychologiczne, astronomiczne i kosmogoniczne studya, które w utworach według alfabetu hebrajskiego przedstawia. Utwory te są wynikiem tego samego dydaktycznego kierunku, o którym wyżej mówiliśmy, chciał on w ten sposób zapoznać modlących się — gdyż jego utwory w znacznej części w skład modlitwy zostały przyjęte — z współczesnym stanem nauk przyrodniczych. Mimo treści czysto naukowych, utwory jego na wartości poetyckiej nic nie utraciły.

Trzecim w rzędzie Izaków jest Izak ben Mojżesz Ibn Sakui, który z Hiszpanii na wschód wywędrował, gdzie w Babylonii godność gaona piastował. Z pism jego nic nie znamy.

Isak b. Baruch Albalia (1035—1094) zajmuje ważne stanowisko w astronomii, był on nadwornym astronomem i astrologiem kalifa Al-Mahomeda w Sewilli. Dzieło jego pt. «Ibbur» jest żydowskim kalendarzem na astronomicznej podstawie opartym.

Najznaczniejszym atoli z tych pięciu Izaków jest Izak b. Jakób Alfassi, także Rif zwany (1013—1103), który z północnej Afryki do Kordowy przybywszy, przeniósł się następnie do Luceny, gdzie założył akademię talmudyczną. Jest on jednym z pierwszorzędnych badaczy Talmudu okresu hiszpańskiego. Sławne jego dzieło »Halachot« stanowi epokę w rozwoju nauki talmudycznej, w niem zebrał całą ogromną praktyczną część Talmudu, według której żydzi za Palestyną mieszkający stosować się mają. Dzieło to po arabsku pisane, zostało później na hebrajski język przetłómaczone i stanowiło w czasach palenia Talmudu jedyną podporę, na której żydzi wątpliwesprawy religijne opierali i było ono jedynem źródłem, z którego swoje wiadomości rabiniczne czerpali. Napisał on także trzy inne dzieła talmudyczne i 320 respons, które później na język hebrajski przetłómaczono. Mimo swojej genialności i wielkości nie uchronił się przed przeciwnikami, a jednym z największych był Albali Izak. Alfasi umarł w Lucenie w r. 1103.

Epoka Alfasiego obfitowała jeszcze w znakomitości drugo- i trzeciorzędne, które ze szkoły jego wychodząc, nauce Talmudu się poświęcali. Do tych należą: Mojżesz ben Samuel Ibn Gikatilia z Kordowy, Juda Ibn Balam z Toledo, którego »Taame Hamikra« o akcentach poetyckich traktuje, Józef Ibn Migasz (1076—1141), którego »Megilat Sotarim« (Tajemnicza księga) wielkiego i głębokiego, chociaż nie originalnego myśliciela zdradza, Józef Ibn Zaddik, którego »Sefer Olam hakaton« (mikrokosmos) z powodu głębokiego i jasnego przedstawienia kwestyi religijno-filozoficznych na uwagę zasługuje.

Nie brakowało także na poetach w tym okresie, a jednym z największych był Mojżesz ben Jakób Ibn Ezra, którego biografia wcale nie jest znaną. Był on uczniem szkoły Gabirola, naśladował mistrza swego doskonale, lecz nigdy nie wzniósł się do tego znacznego stanowiska co on. Władał formą wierszową może lepiej od niego, ale brakło mu genialnego ducha, tej miękkości i słodyczy, którymi utwory Gabirola się odznaczają. Miłość bez wzajemności dała mu powód

do długich żalów i skarg, głównem ich tłem pesymizm, ale nie taki, który cały świat, całą naturę wyklina.

Nie uogólnia on swego bólu, nie zagląda w bezdenną otchłań nicości, nie odbiera nikomu otuchy do życia, nie przygnębia nikomu piersi beznadziejnością. Ot płacze sobie, bo mu nie chciano oddać dziewicy, którą pokochał. Literatura hebrajska nie znała nigdy nihilizmu Schopenhauera, znalazła ona zawsze pewne i stałe oparcie w religii, która ją od apatyi i pognębienia uchroniła.

Poeta zdaje się prędko ból ukoił, gdyż znajdujemy w utworach jego pieśni, świadczące o wesołem a nawet hulaczem życiu. Cały zbiór wierszy pt. «Anak» odznacza się świeżością poetyckiego natchnienia, zadowolenia ze siebie samego i z świata. Przyswoił on literaturze hebrajskiej zagadkę, którą później niemało uprawiano i która zapełnia wielką część literatury dydaktycznej. Pisywał on także utwory treści religijnej, które jeszcze dzisiaj w niektórych gminach żydowskich w Afryce północnej i Hiszpanii w dnie świąteczne odmawiają.

Ibn Ezra był także filozofem, znał on dokładnie filozofów greckich, jak to z zachowanych nam fragmentów dzieła »Arugat habosen« wyczytać można. Dzieło to było krytyczną historyą filozofii greckiej, znajdujemy tam poglądy Empedoklesa, Pitagorasa, Sokratesa, Platona i Arystotelesa.

Lecz o wiele większe zasługi położył jako historyk literatury hebrajskiej. Rozprawa jego pt. »Księga rozmów i wspomnień« w języku arabskim pisana jest retoryką i historyą literatury. Dzieła tego mimo bardzo bogatej treści dotychczas jeszcze nie wydano. Nie od rzeczy będzie, jeżeli przytoczymy wyjątek krótki do charakterystyki Gabirola się odnoszący.

»Ibn Gabirol chociaż młodszy od niejednego uczonego swego czasu, o wiele więcej odznaczał się siłą słowa i mocą przekonania, był on świetnym pisarzem, którego jasny i potoczysty styl, sposób przedstawienia za wzór posłużyć mogą. Jego hymny na cześć przyjaciół pisane są pełne miłości

i czułości, a religijne utwory jego do łez wzruszają, psalmy pokutnicze serca pokorą i uległością napełniają. W satyrze jest gryzący i uszczypliwy, gdyż chociaż z natury i zamiłowania filozof, od ludzkich wad wolnym nie był.«

W tymsamym czasie spisana została kronika o Cydzie przez żyda, Aben-Alfange'a, oficyała Cyda. Kronika ta przez żyda spisana, jest najdawniejszem źródłem wielce opiewanego rycerza, z którego historyk hiszpański Pero Anton Beuter, hiszpańscy poeci, Corneille a później Herder materyały do swoich utworów czerpali.

Na zakończenie wymienić musimy jeszcze kilku mężów, którzy wybitne miejsce w historyi umysłowego życia żydów hiszpańskich zajmują. Pierwszym z nich jest Abraham ben Chija z Barcelony, który pierwszy systematyczny podręcznik astronomii i wiele dzieł treści astronomicznej i geometrycznej napisał. Geografia jego »Curat Haarec« (Kształt ziemi) daje ogólny pogląd na kraje według siedmiu klimatów podzielonych. W geografii tej przyjmuje on kulistość ziemi, fakt, o którym późniejsze wieki jeszcze jasnego zdania sobie nie wyrobiły. Geometryczne dzieła Chii stały się źródłem, z którego późniejsi uczeni wiadomości swoje czerpali. W r. 1116 Plato Tiburtinus przełożył je na język łaciński, imię autora znane jest także pod nazwiskiem Abrahama Judaeus lub Savasorda.

Jako znakomici lekarze odznaczali się na dworze kalifa Alego w Sewilli żydzi: Salomon Ibn Allmuallem, który był także poetą, a którego utwory zdaniem współczesnego »ślepemu światło, a głuchemu słuch przywracać były w stanie« i Abraham Ibn-Kamial.

Okres ten mimo przeważnej liczby talmudystów, wydawał i innych znakomitych uczonych, którzy nietylko do postępu nauki żydowskiej, lecz do rozkrzewienia ogólnej wiedzy się przyczyniali. Almorawidzi wspierali na dworze swoim naukę i sztukę, każdy uczony miał wolny przystęp do dworu i do najwyższych godności państwowych, spokój i dobrobyt panujący w państwie umożebniał rozwój umysłowy. Za dobrobytem materyalnym postępuje oświata i nauka, nienawiść

nie znajduje podatnego gruntu, gdzie potrzeby materyalne są zaspokojone. Arabowie prowadzili rozległy handel, posiadali faktorye i konsulów na Donie i ogromną marynarkę wojenną, przeszło 1000 okrętów obejmującą.

W takich warunkach żydzi żyjąc, śmiało nauce oddawać się mogli, dla dobra własnego i ludzkości, polityczny ich horyzont bardzo rzadko i to tylko przemijająco w Hiszpanii zagrożonym był prześladowaniami.

ROZDZIAŁ IV.

Poezya jako miara stosunku i stanowiska żydów. — Jehuda Halewi i znaczenie jego jako poety i filozofa. — Kuzari. — Podróż Halewiego do Palestyny i śmierć jego. — Abraham Ibn Ezra i wędrówki jego. — Ibn Ezra jako exegetyk, gramatyk, astronom, matematyk i wpływ jego na Włochy.

Cywilizacya po całej kuli ziemskiej rozprószonego narodu, umysłowy jego stan w rozmaitych krajach, w rozmaitych czasach pod panowaniem rozmaitych — dobrze lub wrogo przeciw niemu usposobionych królów, najlepsze swe odbicie znajduje w poezyi. Na najniższym szczeblu rozwoju ma ona nie mniej ważne i zajmujące znaczenie dla historyka, jak i na najwyższym, gdyż w niej znajduje on skrystalizowane uczucia i myśli prześladowanego lub tolerowanego narodu.

Z żadnej może literatury innego narodu nie można tyle wyczytać, co z żydowskiej, jest ona wiernem odbiciem i zwierciadłem czasu, tkwi ona w czasie, który ją wydał, a którego prześladowania ją wywołały. Życie domowe i społeczne, jednostki jak i ogółu, nadzieja i zwątpienie, wszystko to znalazło swój wyraz w poezyi. Forma poetycka słaba i nieudolna z początku powoli się rozwijając na jasności i dobitności zyskuje, wreszcie przez Gabirola ugruntowaną zostaje.

Aby motywa goryczy i żalu, prośby i płaczu, we wszystkich utworach hebrajskich wieków średnich, jako czerwona nić się wijące zrozumieć, trzeba przedewszystkiem znać prześladowania i męki żydów. Elegiczne i synagogalne pieśni są smutnym obrazem prześladowań i upokorzeń, na jakie

żydzi wystawieni byli, są one echem smutnych zajść, których niejednokrotnie mury getta świadkami były. W Hiszpanii wprawdzie nie było wiele powodów do skarg i żalów, lecz widok braci za granicą, pod ciężkiem brzemieniem barbarzyńskich praw wyjątkowych żyjących, serca na smutny ton nastrajał.

Muza poezyi hebrajskiej od czasu powstania »Pieśni nad pieśniami«, »Hioba« i innych ksiąg starego zakonu umilkła, dopiero zetknięcie się z duchem poezyi arabskiej, do nowego lotu ją porwało. Z literatur europejskich, hebrajska pierwsza swe odrodzenie rozpoczyna, po świetnej, lecz minionej przeszłości, w XI. w ona nowe owoce wydawać rozpoczęła. Poetyczny umysł Judy nie opiewał wprawdzie krwawych wojen, burzliwej i namiętnej miłości, pogrążył on się raczej w krainie oddziedziczonej wiary i tęsknoty za straconym krajem. Jestto wyłącznie prawie religijno-narodowa poezya, po największej części przeznaczona do wypełnienia synagogalnego obrządku religijnego. I tak prawie cała literatura żydowska wieków średnich nosi na sobie charakter narodowy i religijny, są to dwie struny we wszystkich utworach drgające, które razem się łączą do wzniosłego hymnu — przeszłość i przyszłość opiewającego. Przeszłość jest punktem wyjścia poetów żydowskich, świetność minionych wieków miała im smutek i prześladowania teraźniejszości osłodzić. Od czasu zburzenia pierwszej światyni przez Nebuchadnezara żydzi jedynie przeszłością i przyszłością żyli, — teraźniejszość była dla nich pomostem nieszczęśliwym, po którym na skrzydłach fantazyi się wznosząc w przyszłość się przenosili, najpiękniejszymi barwami ją strojąc. W chwilach, kiedy życie jednostki lub całej gminy zagrożonem było, poeci żydowscy utworami swoimi ducha ich pokrzepiali, zwątpiałe serca nadzieją lepszej przyszłości i odwagą napełniając, jaką żaden inny naród szczycić się nie może.

Podczas gdy rozbestwiony tłum na domy żydowskie napadał. wszystko bez litości mordując, żyd ojciec rodziny z modlitwą przez synagogalnego poety ułożoną na ustach, oczy do Boga wznosił i śmiało życie swe pod miecz oddawał.

Żyd wstępując na rozpalony stos, śmiało życie dla religii swojej poświęcał, gdyż jemu przyświecała gwiazda Syonu, jaką Halewi opiewał, gwiazda ta świetlana uśmiechała mu się z poza życia ziemskiego, hojną nagrodę za stałość jego w wytrwaniu we wierze ojców obiecując. Mesyanizm w całej pełni ukazuje się nam w poezyi hebrajskiej, on to krzepił podupadły na duchu naród i zwycięsko z pod ciężkich prześladowań go wyprowadzał, ku lepszej przyszłości go zbliżając.

Jednym z największych poetów hebrajskich wieków średnich był Jehuda ben Samuel Halewi (Abul Hassan Ibn-Allawi po arabsku) urodzony w roku 1085. Zajmuje on pierwszorzędne stanowisko na umysłowej arenie wieków średnich, wyprzedził on o dwa wieki dwóch najznakomitszych poetów włoskich: Dantego i Petrarkę, obok których śmiało go postawić można. Jest on najlepszym reprezentantem kultury żydowskiej wieku swego i świetnym przedstawicielem swego narodu, narodu walczącego z ciemnością średniowieczną, narodu uciskanego i prześladowanego. Jest on świetlaną gwiazdą na umysłowym horyzoncie dziejów żydowskich, wielkim poetą, głębokim myślicielem, prawym synem Judei, którą w pieśniach uświetnił i zidealizował.

Kastylia była jego ojczyzną, szanowany i kochany od współczesnych, ubóstwiany od potomnych, zajmuje on bardzo ważne stanowisko w umysłowym rozwoju żydów. Utworami jego karmiły się całe wieki, przyświecały one Izraelowi w dniach ucisku i cierpień, dodawały mu otuchy i sił i ożywiły w nim nadzieję prędkiego wybawienia. Z życia jego bardzo mało szczegółów jest do zanotowania, któreby na historycznej podstawie polegały, zato podanie aureolą mytów osobę jego otaczało. Wiadomo tylko, że licząc blisko lat pięćdziesiąt wybrał się w podróż do Palestyny, przebył Egipt, Yemen, doszedł do Damaszku, w mieście Tyrze ślad ustaje. Czy do celu swoich marzeń doszedł? czy ujrzał utęsknioną ziemię praojcow swoich? czy śmierć pasmo jego życia w drodze przecięła? żadna pieśń, żaden ton jego lutni tej zagadki nie wyjaśnia. Grób jego dotychczas nikomu nie jest

znany. Za to tam, gdzie pewność historyczna ustaje, fantazya i podania uczyniły go swoim bohaterem. Według podania miał być w Jerozolimie, gdzie pod ruiną muru świątyni siedząc, od mahometanina zamordowany został. Poezya dla Halewiego była świętą, nie skalał on jej żadnym trywialnym wyrazem lub bezbożną myślą, już utwory z najwcześniejszej młodości zdradzają ton prawdziwie poetycki, odznaczają się one głęboką myślą i polotem fantazyi. Tętno życia bije w jego poezyi, której tło jest przeważnie religijnem. Poddanie się najwyższem prawom boskim, skruchę i bogobojność stawia za cel życia. Do prawdziwej zaś genialności wznosi się poeta, gdy na grunt narodowy przechodząc, opiewa przeszłość i przyszłość swego narodu. Podwoje opustoszałego i opuszczonego Syonu otwierają się przed jego oczyma, świątynia, kapłani, lud pobożny, ofiary, śpiew lewitów, całe przeszłe życie Izraela przesuwa przed naszą wyobraźnią z wielkim artyzmem i doskonałością. Pieśni jego o Syonie przypominają psalmy Dawida, w »Syonidach« cała jego indywidualność, wzniosłość myśli, miłość jego do ziemi świętej, z którą tyle świetnych wspomnień go wiązało, występują z całą siłą poetycką. Do najpiękniejszych poematów Jehudy Halewiego należy tęsknota za Jerozolimą.

O miasto świata wspaniałe i dumne,
Z dali zachodu wznoszę k'tobie dłonie!
Gdybym'ż był orłem, wzleciałbym ku tobie,
Proch twoich ulic wilżyć łzami memi.
Serce me całe we wschodu promieniach
Niczem, bez ciebie, zachód mnie nie cieszy,
Syon w niewoli: Hiszpanii bogactwa
Zamienię chętnie na ruin twych widok . . .
Syonie! własne zapominasz dzieci.
Trzodę, co w twoich pasła się dolinach?
Nieodpowiadasz gdy ze wszystkich stron świata
Witają ciebie rozpędzone syny?

O czemuż serca wylać tam nie mogę
Gdzie się duch boży na młódź Judy spuszczał,
Gdzie stał tron króla, co włada królami?
Nikczemny motłoch święte zajął miejsca,
Podły niewolnik uwłacza świętościom.

O jakbym chwytał ojczyzny powietrze
Milsze mym piersiom niż eter niebieski!
Proch-by od drogich milszym był korzeni,
Woda rzek milszą od słodkiego miodu,
Bosemi nogi tykałbym się ziemi,
Gdzie stała arka, ludu przewodniczka,
Na groby rzucił wieńce mojej głowy,
A pierś-by moja zionęła przekleństwy.

O tej pieśni wyraził się krytyk nieżydowski, że cała religijna poezya — nie wykluczając Miltona i Klopstoka — nie posiada nic wznioślejszego i lepszego od tej elegii, która bogactwem i barwnością języka, stopniem uczucia i prostotą formy wszystkie przewyższa. Lutnia jego nastrojona na wszystkie uczucia wydawała i łagodniejsze tony liryki erotycznej.

Widziałem lubą niedawno,
Lica płonęły różowo,
Oczy błyszczały jak słońca
Loki jak chmurki wiały nad głową.

Wydała mi się porankiem,
Lica jutrzenką rumianą,
Oczy wschodem, loki chmur gromadą
W ranne błyski słoneczne odzianą

Gdy ujmę ciebie w objęcia,
Ust twych wyssysam słodycze.
Tyś moja! moja! powtarzam,
Słów powtarzając nie liczę.

Bóg mi cię zesłał jedyna,
Tyś moją chlubą i chwałą:
Powtarzam: kocham! co chwila
A słów mi i całusów za mało.

Napisał on wiele utworów synagogalnych, z których 300 przeszło jest znanych, reszta pyłem bibliotek światowych jest pokryta, czekając wydawcy.

Jeruzalem, Syon, Palestyna — słowa te posiadają niewypowiedziany czar i urok, wywabiły one najpiękniejsze tony na lutni Halewiego, po nim jeszcze wielu znakomitych poetów różnego wyznania wysilało się, by opiewać miejsca te święte i wspomnienia, które z niemi są związane.

Utwory Jehudy Halewiego przybierają jeszcze na wartości, jeżeli się uwzględni, że płynęły z głębi szlachetnego serca, litującego się nad niedolą swego narodu, wywołane one zostały smutnym położeniem synów Judy. Tęsknota do ziemi świętej znalazła swój wyraz w Syonidach, podczas gdy chęć zdobycia grobu świętego świat katolicki spowodowała do wypraw krzyżowych, w ślad których szły mordy i rzezie; żyd ubóstwiał swą przeszłość i swój kraj, prosił i błagał Boga o wybawienie, chrześcianin zaś z mieczem w ręku ziemię świętą chciał zdobyć.

Nietylko znakomitym poetą, lecz także głębokim myślicielem był Halewi, poezya i filozofia harmonijnie w piersi jego się zespoliły, nie jako coś sztucznego, lecz jako własne i swojskie. »Kusari« jest najgłówniejszem dziełem filozoficznem Halewiego, napisane w języku arabskim, później dopiero na różne języki przetłómaczono. Nieśmiertelny piewca pięknych pieśni o Syonie wypowiada filozofii wojnę w dziele »Kusari« — tak nazwanego od osoby w niem działającej.

Król Chozarów (Kusarów, Chazarów) Bulan, dbały o zbawienie swej duszy, zawezwał trzech przedstawicieli religii objawionych i jednego filozofa, aby przez przesłuchanie i badanie każdego z nich nabyć jasnego wyobrażenia o ich religiach, i aby przyjąć tę, która mu się najlepiej spodoba.

Filozof z zimną logiką rozwija swoje zapatrywania, każdy przedstawiciel objawionych religii zastępuje swoją religię. Najlepiej królowi religia żydowska się spodobała, którą też wraz z całym ludem przyjął. Taka jest fabuła dzieła, na tle której filozoficzne swe poglądy roztacza.

O dowodzeniu w sprawach religijnych Halewi nic wiedzieć nie chce, do najwyższego szczebla doskonałości według niego — ten doszedł, kto prawdziwość religii objawionej bez dowodów i badań poznał. Serce nie potrzebuje przez badanie być zaspokojone, jemu wystarcza wiara.

»Ci, którzy dowody filozoficzne wymyślili — powiada on — przedstawiają mi się jak ludzie, którzy z wielkim patosem książki o metryce i poezyi piszą, a sami nic poetycznego nie wydali, podczas gdy prawdziwy poeta nie

troszcząc się o reguły i przepisy z głębi swego poetyckiego serca czerpie, tak jak mu geniusz jego dyktuje. Zarówno rzecz się ma z religią, człowiek wierzący siłą swego serca w jej prawdziwość, nie pyta się o dowody, które niejednemu więcej szkodzą, aniżeli służą«.

Stworzenie świata, objawienie religii i istnienie Boga uważa Halewi za prawdy historyczne, które żadnego dowodzenia nie potrzebują, są one wzniosłe po nad wszelkie wątpliwości.

Przechodząc następnie do nazwisk, jakiemi biblia Boga oznacza, powiada, że wszystkie w niej spotykane z wyjątkiem słowa »Jehowa« oznaczają przymioty Bogu przez ludzi przydanych.

System Halewiego pomimo bardzo słabych stron, zawiera wiele prawdy, chciał on filozofię usunąć od wszelkiego wpływu na współwyznawców swoich, lecz to mu się nie udało, bo sam wpadł w jej ramiona. Zwalczał on systemy filozoficzne, lecz nie samo myślenie.

Po napisaniu tego filozoficznego dzieła, bogobojny poeta i filozof wybrał się w podróż do ziemi świetej (koło r. 1141). Głęboka tęsknota do kraju, w którym szczątki praojców pochowane były, wzbudziła w nim pragnienie zwiedzenia Palestyny. Przyjaciele starali się go od tego zamiaru odwieść, lecz nadaremnie, porzucił wszystko, co mu drogiem i miłem było, by kochankę swoją w pieśniach opiewaną, swój «Syon» zobaczyć. Goethe miał swoją «Gretchen», Schiller «Laurę», Mickiewicz «Marylę», Halewiego kochanką był «Syon», ziemia i przyszłość Izraela.

Opis jego pielgrzymki do ziemi świętej znajdujemy w utworach jego. Podróż ta podobna była pochodowi tryumfalnemu, wszędzie mile witany, gościnnie przyjęty i do dłuższego pobytu zachęcony. Lecz on nie dał się zatrzymać. Góry Libanu uśmiechały mu się z daleka, proch ziemi świętej go nęcił, szczątki swiątyni, u stóp których życie miał zakończyć wabiły go swojemi wspomnieniami, któremi całe jego jestestwo przejętem było. Był on największym i najznakomitszym poetą wieków średnich i ozdobą Hiszpanii.

Podania ludowe ulubione swe postacie razem łączą, a stosunek między Jehudą Halewim i współczesnym jemu Abrahamem b. Meir Ibn Ezrą (1089 — 1167) jest tylko produktem poetyckiej fantazyi ludowej, która opowiada, że Ibn Ezra, jako żebrak do domu sławnego poety przybywszy, poślubił córkę Halewiego, którą mu miał oddać, poznawszy jego poetyckie zdolności.

Abraham Ibn Ezra jest jedną z najpiękniejszych osobistości tego okresu. Oczytany wszechstronnie i znający wszystko prawie, co do wielkiego wykształcenia w owym czasie mogło się przyczyniać, posiadał on obok tego głęboki umysł krytyczny, na filozofii greckiej wyrobiony. Przedstawia on ciekawy obraz wewnętrznego rozdwojenia, dwie skłonności w nim walczą, jedna do religijnego życia, druga do abstrakcyjnego myślenia go pociągająca. Dwoistosć ta występuje w całym charakterze i dziełach jego. Niepewność, na którą się przechylić, ciągłe szukanie za istotną i odpowiednią podporą, są jego właściwościami. Występuje przeciw karaitom, obrzucając ich nie bardzo pochlebnymi przydomkami, pokazuje im ich jednostronne i nierozsądne pojmowanie Pisma świętego, wkrótce znowu godzi się z nimi.

Do znacznej wysokości doprowadzone wykształcenie pobudza go do refleksyi, która we wszystkich jego dziełach i przy każdej sposobności występuje.

O młodości jego nic nie wiadomo, zawczasu już w epigramatach dowcipnych i satyrycznych utworach sławę uzyskał. W tym rodzaju poezyi jest on nieprześcigniony, chociaż życie jego do humorystyki usposabiać go nie mogło. Biedny, lecz nie troszcząc się o dzień jutrzejszy zwykł mawiać: «Staram się przyjść do bogactwa, ale niebo mi nie sprzyja, gdybym miał do sprzedania przybory pogrzebowe, wówczas nikt by nie umarł; gdybym znowu prowadził handel pochodniami lub świecami, wówczas słońce by do ostatniej godziny mego życia nie zachodziło.»

Nędzne jego stosunki materyalne i upadek Toleda wskutek wojny zmusiły go do opuszczenia Hiszpanii, wędruje bez celu, przy stołach bogaczy humorystyczne pieśni wyśpiewując.

Zdaje się, że głębsza myśl — może chęć zapoznania współwyznawców swoich z kulturą hiszpańską — powodowała nim i do tego tułaczego życia go skłaniała. W Afryce północnej, Palestynie, Włoszech i Anglii, wszędzie gdzie gmina większa żydowska się znajdowała zabawiał dłuższy czas; wzpółwyznawców swoich do podnoszenia oświaty zachęcając. Podróże te nie były bez wszelkiego jak widać celu prowadzone. We Włoszech zwłaszcza po jego tamecznym pobycie, umysłowe życie żydów wielce się podniosło, co głównie było jego dziełem.

Napisał on poemat dydaktyczny o szachach, w którym całą teoryę tej gry rozwija. Hyde utwór ten pomieścił w historyi tej gry.

Jeżeli jako poeta nie zajmuje wysokiego stanowiska, to zato jako exegetyk Pisma św. na wielkie uznanie zasługuje. W objaśnieniach swoich do pięcioksięgu rozwija tu i ówdzie głębokie swe poglądy i myśli, z prawdziwą genialnością objaśnia ciemne i niezrozumiałe ustępy, które bez jego krytycznego zmysłu może jeszcze podziśdzień nie znalazłyby wyjaśnienia. Podniósł on tę gałęź nauki do umiejętności na pewnych stałych zasadach polegającej, które swe uzasadnienie w zdrowym i jasnym sądzie znalazły.

W tym względzie różni się wielce od Halewiego, nie zwalcza on filozofii, lecz przeciwnie z jej pomocą stara się Pismo św. tłómaczyć, które w ten sposób traktowane, charakter filozoficznego dzieła uzyskało.

Wszystko co czasy poprzednie o teologii, astronomii i medycynie znały, nie jest mu obcem. Własnymi i obcymi poglądami uwieńcza on swój komentarz, na podstawie którego badania nowszych czasów się opierając, do wielkich rezultatów doprowadziły. System Ibn Gabirola bardzo żywo przemawia z jego uwag, w jednym miejscu swego komentarza mówi: »Polegamy w zupełności na słowach Mojżesza, który cudami i znakami boskie swe posłannictwo chciał stwierdzić, do tego nic dodać, ani nic odjąć nie chcemy; jeżeli u filozofów znajdujemy poglądy i zdania potwierdzające ich prawdziwość, to tem się cieszymy, a jeżeli słowa Mojżesza z nauką i badaniami mędrców się zgadzają, wówczast o nam

sprawia przyjemność« (księga Genesis) jego własne zacytowane słowa najlepiej stanowisko jego do biblii jako filozofia charakteryzują. W jego komentarzu, znajdujemy także myśli z Arystotelesa wzięte, lecz system Gabirola jest przeważający i to, co się o nim powiedziało, odnosi się także do Ibn Ezry.

Rozległa — jak naówczas bardzo obszerna i gruntowna wiedza jego czyniła go zdolnym do wyświetlenia wielu ciemnych miejsc; tu i ówdzie znaleść można także dość śmiałe przypuszczenie, że niektóre ustępy biblii późniejszą ręką wsunięte zostały. Te tylko półsłówkami oznaczone miejsca dały impuls Spinozie do badania, kiedy biblia spisaną została.

W komentarzu do proroka Jezajasza, który w Luce napisał, stawia przypuszczenie, że ostatnie 23 rozdziały tej księgi od innego pochodzą, przypuszczenie to nowsze badania najzupełniej potwierdziły.

W jego ojczyźnie, w Hiszpanii, znano go przedewszystkiem jako dzielnego matematyka i astronoma, dopiero w Luce gdzie komentarz do pięcioksięgu ukończył, poznano w nim i exegetyka. W tem samem mieście gorliwie astronomią się zajmował, a owocem tej pracy są przez niego ułożone tablice astronomiczne i rozprawa o sposobie używania przyrządu »Astrolabium«.

W Rzymie, dokąd się później przeniósł, napisał »Sefer Moznajim« (księga wag) jestto gramatyka hebrajska. »Sefat jeter« (język czystości) jest apologią Sadii przeciw zarzutom Dunasza Ibn Labrata. »Sefer Zachot« (dzieło czystości) jest gruntowną pracą lingwistyczną, w której krytycznie przedstawia język biblijny.

»Jesod Mora« (Podstawa szanowania Boga) w późnym, bo w 70 roku życia w Londynie powstałe dzieło, traktuje o Bogu, dzieło to odznacza się bardzo głębokimi poglądami, które na uwagę zasługują.

Napisał on też wiele matematycznych dzieł, z których najznaczniejsze jest »Sefer Hamispar« (Dzieło liczb) w wiek później przetłómaczone na język łaciński przez Henryka Bathes'a i Piotra d'Albano w Padwie.

We Włoszech wywarł bardzo znaczny wpływ nietylko

na swoich współwyznawców, lecz także na chrześcian, dowodem tego jest fakt, że jeszcze dzisiaj między przedstawicielami matematyki figuruje w jednym kościele włoskim na starym freskowym obrazie, przedstawiającym siedm sztuk pięknych. Wieki średnie i późniejsze znają Ibn Ezrę pod imieniem Abrahama Judaeus lub Avenave.

Ibn Ezra jest charakterystycznym przedstawicielem swego czasu. W nim widzimy uosobioną walkę między filozofią a religią, kierunkiem krytycznym a teologicznym, obydwa te kierunki potrafił on w równowadze utrzymać, nie pozwalając jednemu kosztem drugiego się wzmocnić. Cały umysłowy kierunek jego epoki, dążności i cele jego współwyznawców w nim się odbijają.

Z Anglii, gdzie ostatnie swe lata przepędził, chęcią zwiedzenia ojczyzny powodowany wybrał się do Hiszpanii, lecz nie było mu dozwolonem powtórnie oglądać rodzinnego ustronia; w południowej Francyi w Calahorii, na granicy Nowary i Aragonii umarł w r. 1167.

ROZDZIAŁ V.

Położenie żydów kastylijskich po śmierci Alfonsa. – Napady Almohadów. — Waleczność żydów. — Abraham Ibn Daud. — Benjamin z Tudeli. — Geografia we wiekach średnich i pierwsze początki jej w biblii. — Ruch mesyanistyczny. — Król Alfons VII. i Alfons II.— Jehuda ben Salomon Alcharizi. — Tłómaczenie makamów Haririego i innych naukowych dzieł. — Tachkemoni. — Ibn Sabara. — Jehuda Sabbatai. — Xemona — Ibn Sahula. — Ibn Sahla. — Żydzi jako bajkopisarze.

Położenie żydów w Kastylii po śmierci króla Alfonsa stało się coraz bardziej nieznośnem, słaba ręka nieletniego króla, infanta Alfonsa nie była wstanie położyć koniec zgubnej walce wrogich sobie domów de Castro i de Lama. Wojna ta bratobójcza, między dwoma szlacheckimi rodam prowadzona, zniszczyła piękny i bogaty kraj, Toledo stało się widownią krwawych scen, które bynajmniej do dobrego położenia żydów nie mogły się przyczyniać. W takich to warunkach Ibn Ezra zmuszony był opuścić kraj, lecz nie tylko on, ale jeszcze bardzo wiele rodzin żydowskich, które w walkach tych, życia swego niepewne, ojczyznę opuściło.

Do tego wewnętrznego stanu przyłączył się napad Almohadów, którym chrześciańscy królowie Hiszpanii oporu stawiać nie byli w stanie.

Czasy wojenne, burzliwe nie są odpowiednim gruntem, na którym nauka i kultura do znacznego rozkwitu dojść by mogły. I żydzi brali udział w tych walkach, skierowanych na wytrącenie berła z rąk Almohadów, w Granadzie pod dowództwem Sachr'a Ibn Ruiz Ibn Dahri dzielnie walczyli

i do zdobycia miasta starali się przyczyniać, lecz nadaremnie, Almohadzi dalej przy władzy zostali, a żydów surowo za ich śmiałość ukarano.

Lecz mimo tych zewnętrznych nieprzyjaznych okoliczności, nauka u żydów nie została przytłómiona, zawsze jeszcze utrzymują się żydzi na szczycie kultury, szczęk broni odbijał się o domy nauki, mordy i rzezie tu i ówdzie w walce powstałe były dyskordami w ich życiu naukowem, które i teraz świeże owoce wydawało.

W tym czasie w Toledo żył Abraham Ibn Daud, (urodzony w r. 1110), który jako gruntowny badacz na uznanie zasługuje. Nie był on bystrym i oryginalnym myślicielem, działalność jego ogranicza się na utorowaniu i wprowadzeniu do Hiszpanii nauki Arystotelesa, której już Ibn Ezra w komentarzu swoim tu i ówdzie przemawiać pozwala.

Umysł Ibn Dauda podatny był do bardzo głębokich pytań filozoficznych, pytanie, czy człowiek w swoich czynnościach posiada wolną wolę lub nie najbardziej go zaprzątało. Według religii żydowskiej człowiek posiada wolną wolę, lecz znajdują się zdania w Piśmie św., które temu pojęciu są wręcz przeciwne. Nierówność ta między jednem a drugiem pojęciem dużo mu dała do myślenia, religijne jego uczucie weszło w kolizyę z filozofią i życiem, szukał on na to pytanie zadowalniającej odpowiedzi i w dziele »Emuna rama« (najwyższa wiara) stara się na nie odpowiedzieć.

Twardy, dość często mglisty i niezrozumiały język, w którym dzieło to napisane zostało, niedokładne przedstawienie, było przyczyną, że przez dłuższy czas w zapomnienie poszło, dopiero w nowych czasach należyte miejsce w historyi filozofii wyznaczone mu zostało.

Treść »Najwyższej wiary« da się w następujących słowach scharakteryzować: Celem wszystkich filozoficznych teoryi jest praktyczne wykonanie etycznych jej poglądów, w czem właśnie główna treść religii żydowskiej leży.

Coś wznioślejszego żadna filozofia może nie wyrzekła, jestto ta sama myśl, którą w 700 lat później Fries »pryzmatem praktycznego rozsądku« nazwał.

W dziele tem z greckich filozofów najbardziej Arystotelesa wynosi, z żydowskich Sadię. Podczas gdy Jehuda Halewi filozofii bardzo niskie, podrzędne stanowisko wyznaczył, Ibn Daud w 20 lat po nim nadaje filozofii przewagę, a religijnem uczuciem i przekonaniem powodowany, pogodzenie jej z Judaizmem stara się przeprowadzić.

Ibn Daud był także gruntownym historyografem, a dzieło jego historyczne posiada bardzo wiele zalet i stanowi dobre źródło dla badań historyi żydowskiej. »Seder ha-Kabala« (Chronologia podań) przedstawia w chronologicznym porządku historyę żydów od czasów biblijnych, aż po okres rabiniczny; zawiera ono bardzo wielki i cenny materyał do historyi żydów hiszpańskich ostatnich dwóch wieków jego czasu. Styl zwięzły, suchy, kronikarski nie jest wcale wadą jego, w jasny sposób przedstawione zdarzenia, bez wszelkiej okrasy, zasługują bardziej na wiarogodność, niż pięknymi frazesami upstrzone dzieło, za którymi prawdę historyczną trudno nieraz znaleść. Z wielką ścisłością i wiarogodnością opisuje zdarzenia historyczne, przez co dzieło jego na wartości tylko zyskuje.

Dla uzupełnienia swego dzieła napisał także historyę Rzymu, od założenia miasta, aż do panowania króla Ostrogotów Rekarda. Praca ta, oparta na źródłach arabskich, zwłaszcza Josipona mniej wartości posiada, autorowi chodziło raczej o ładne, jak prawdziwe przedstawienie historyi. W każdym zaś razie dzieło to zasługuje na uznanie, skoro powstało w czasie, w którym historyografia należała do rzadkości

Abraham Ibn Daud jest przedstawicielem historycznego kierunku w umysłowej działalności żydów tego okresu, jemu zaś współczesny Benjamin ben Jona z Tudeli, jest reprezentantem wiedzy geograficznej, którą dotychczas u żydów, a jeszcze bardziej w świecie katolickim, zaniedbywano.

Widzieliśmy dotychczas jak żydzi na każdem prawie polu naukowem pracowali, zwłaszcza w filozofii, matymatyce, astronomii i medycynie, geografią zaś wcale się nie zajmowali.

Charakterystycznem jest, że wieki średnie bardzo mało geografią, a jeszcze mniej etnografią się zajmowały, najrozmaitsze i najdziwaczniejsze wieści krążyły o krajach i ludach, które po za Europą się znajdowały. Nie dziw więc, że i żydzi tą gałęzią nauki, którą wszędzie zaniedbywano, nie zajmowali się tak bardzo.

Chęć poznania swoich współwyznawców w dalekich krajach powodowała ich niekiedy do zasięgnięcia wiadomości o nich, o ich kraju i urządzeniach. Widzieliśmy, jak Chasdaj ucieszony był dowiedziawszy się, że gdzieś daleko na wschodzie znajduje się państwo żydowskie, a odpowiedź, jaką na swój list od króla Chazarów otrzymał, stanowi bardzo ważne źródło do historyi Chazarów, o których może bez tej okoliczności nic by nie wiedziano. List króla Chazarów — który w streszczeniu podaliśmy — zawiera także bardzo cenny materyał do historyi Słowian, o których także w tym liście mowa.

Oprócz tego, żydzi jako naród handlem się trudniący, bardziej o poznanie dalekich krajów się troszczyli, jak inne narody życie rolnicze prowadzące. Lecz wszystko to bardziej ze względów praktycznych, handlowych robiono, chociaż pobudka do zajmowania się geografią już w Piśmie świętem się znajduje. W biblii żydzi mieli znakomity wzór wiedzy geograficznej, dziwić się należy, że okoliczność ta nie wpłynęła na nich i nie skierowała ich umysłu do zajmowania się geografią. Na 1500 lat przed Chrystusem znajdujemy już w biblii ogólną tabelę ludów i pierwszą specyalną kartę w opisach wyjścia żydów z Egiptu przez pustynię do Jerozolimy.

Po zburzeniu drugiej świątyni i żydzi, zmuszeni opuścić kraj, wywędrowali w nieznaną dal, do krajów, dokąd nawet żaden promień oświaty nie dotarł, gdzie wszystko w barbarzyństwie pogrążonem było. Przybywszy między ludy pogańskie, nie starali się ich nawrócić, jużto z powodu zakazu religijnego werbowania prozelitów, jużteż czując brzemię obowiązków, jakie religia ich nakłada i prześladowania jakie

przez wiarę swoją na siebie ściągali. Religia żydowska nie byłaby bynajmniej znośniejszą dla silnego Galla lub Teutona.

Lecz gdziekolwiek żydzi przychodzili, zawsze i wszędzie nawiązywali stosunki z sąsiadami, a o swoich braciach rozproszonych nigdy nie zapominali, zawsze starali się z nimi być w porozumieniu. Już podczas pierwszych wieków ery zwyczajnej, żydzi z dalekiego wschodu i zachodu, z południa i północy posłów posyłali do Sury i Pumbadyty — tych dwóch ognisk wiedzy talmudycznej — w celach religijnych. W ten sposób posłowie ci, i pisma im do przenoszenia dane, w komunikowaniu pierwszych początków wiedzy geograficznej pośredniczyli.

Na kilka wieków przed wyprawami krzyżowymi, mieli już żydzi dokładne — chociaż nie pisane — wiadomości geograficzne o wschodzie, który dla innych był krajem bajek i przesadnych wieści. Posłańcy patryarchów żydowskich, gaonatu i kupcy żydowscy łączyli Bagdad z Hiszpanią i Gallią. Wspomniany już Ibn Ezra udzielił też kilka geograficznych wiadomości ze swoich podróży. Są to wszystko urwane, chociaż dość dokładne przyczynki do tej gałęzi wiedzy.

Dopiero Benjamin z Tudeli w dziele »Masaot Benjamin« (Podróże Benjamina) daje nam dokładny i wiarogodny opis krajów i ludów poznanych. Opuściwszy Hiszpanię przewędrował on południową Francyę, Włochy, Grecyę, wyspy Archipelagu, Syryę, Palestynę, okolice Bagdadu i Persyę. Ztąd przez Arabię, Egipt i Sycylię wrócił do ojczyzny, wzbogacony wiadomościami geograficznymi i etnograficznymi, które w dziele swojem spisał. Podróż ta trwała od roku 1159 do 1173.

Dzieło to odznacza się wielką objektywnością i wyżej stoi od wielu późniejszych, posiada ono znaczną wartość nietylko dla geografii, lecz także dla historyi i literatury żydowskiej.

Historyczne i geograficznę daty dokładnie się zgadzają z poszukiwaniami najnowszych czasów, całe dzieło nosi charakter, jakoby przez uczonego XIX. wieku było napisane. Głęboka krytyka stwierdziła w nowszych czasach wierność

opisów jego, zarówno jak Herodota i Marka Pola. Tu i ówdzie rozrzucone niewiarogodne bajki, nie są wymysłem jego fantazyi, lecz powtarzaniem zaczerpniętych uwag i wieści.

O celu swojej podróży Benjamin nigdzie nie wspomina, podróżował, jak się zdaje, w celu poznania swoich współwyznawców, których burze życia daleko i szeroko po świecie roznosiły. Wiek, w którym podróżował, był dla żydów bardzo ważnym. Bardziej jak kiedykolwiek miłość ich do Boga i religii ojców na próbę była wystawiona. Od czasów Herakliusza i Wizogotów żydzi tyle nie ucierpieli, co wówczas. Niebo pokrywało się czarną zasłoną, a męczennicy Syonu żałobny strój wkładali. Z jednej strony prześladowania krzyżowców z drugiej Jusuf ben Taszfins srodze im dokuczali i krwawymi strumieniami pochód swój znaczyli. Umysły żydów zaprzątnięte były marzeniem o zjawieniu się mesyasza w bardzo krótkim czasie. W tym czasie występuje też kilku fałszywych mesyaszów i tylko tęsknota za prawdziwym mesyaszem tłómaczyć nam może, że ci fałszywi prorocy znaleźli zwolenników.

W tym czasie i lud chrześciański przejęty był wiarą w koniec świata, który już na r. 1000 oznaczono. Rycerze wybierając się w drogę, lub nabożni w domu zostając, dobra swoje i majątki kościołowi zapisali, bo nie poddawano pod żadną wątpliwość, że koniec świata nadejdzie niebawem.

Podobne wierzenia trudno wykorzenić z umysłu ludzkiego i nie dziw, że Benjamin z Tudeli ogólnym tym prądem porwany, wybrał się w podróż, by naocznie się przekonać, jak żydzi się zachowują w przeddzień zjawienia się mesyasza. Tą myślą tylko powodowany wybrał się w daleką i uciążliwą drogę. Po drodze w każdej gminie żydowskiej się zatrzymywał, badał i zachęcał do wytrwania we wierze ojców, gdyż dzień wybawienia niebawem miał nadejść.

Wszędzie, jak sam w dziele swojem wspomina, znalazł żydów w wielkiem oczekiwaniu i pełnych nadziei. Słowami starał się cierpieniom ich ulżyć, pocieszał i przepowiadał, że wkrótce zostaną wyzwoleni z krępujących więzów niewoli, że smutny ich stan przeminie i że wkrótce zaświta nowy dzień,

o którym prorocy przepowiadali, że będzie jeden tylko Bóg, do którego wszystkie narody miłością zbratane zdążać będą, że broń zamieniona zostanie na pług, a nienawiść w miłość się przemieni.

Dzieło to p. t. »Masaot Benjamin« przetłómaczył Arias Montanus w r. 1574 na język łaciński. Pominąwszy wielką ilość wydań i tłómaczeń wspominamy tylko, że wartość tego dzieła i w XIX. wieku nic nie utraciła. Chateaubriand w dziele swojem »Itinéraire de Paris á Jérusalem« czyni obliczenia swoje na podstawie dzieła Benjamina.

Benjamin jest jednym z tych ludzi, których imię jest przedstawicielem całej gałęzi nauki, lub epoki. Geografem wieków średnich jest Benjamin z Tudeli.

I Lewel poświęcił Benjaminowi osobną pracę; w trzech listach do Carmoly'ego, w latach 1845—47 wystosowanych, stwierdza prawdziwość miejscowości i określeń przez niego podanych.

Mimo znacznych zmian, zaszłych na półwyspie pirenejskim, żydzi hiszpańscy wciąż na zajętem stanowisku zarówno w społeczeństwie, jak i w życiu naukowem się utrzymali. Tylko w południowej Hiszpanii, gdzie od czasu zdobycia jej przez religijną sektę berbera Abu-Abdallah-Mahometa, w Afryce założonej, stan żydów był nieznośnym. Kordowa, Sewilla, te pierwotne siedliska wiedzy spustoszone zostały, w ich miejsce występuje stolica Kastylyi, Toledo, której gmina żydowska 12.000 członków licząca, odznaczała się bogatymi budynkami i wspaniałymi synagogami.

Dobrobyt jest najlepszym miernikiem nauki i kultury, w miarę jego wzrostu podnosi się umysłowy poziom ludzkości, z upadkiem jego trudno nauce i sztuce na należytej wyżynie się utrzymać, a postęp zupełnie jest niemożebny.

Król Alfons VII. (1166—1214) żydów do piastowania urzędów państwowych przypuszczał, znalazł on w nich wiernych poddanych, którym dobro kraju na sercu leżało. Urzędnicy żydowscy przez wpływ wywierany na swoich współwyznawców niemało się przyczyniali do podnoszenia i uregulowania władzy jego w walce z Maurami.

Zarówno w Aragonii i Katalonii, które w tym czasie jedno księstwo stanowiły, żydzi pod Alfonsem II. (1162-1192) w szczęśliwych warunkach żyjąc, duchowe swoje zasoby rozwijali.

W tym czasie żył w Toledo młody poeta Jehuda ben Salomon Alcharizi (1170—1230) ostatni przedstawiciel poezyi nowohebrajskiej w Hiszpanii. Poezya żydowska początek swój z Dunaszem b. Labratem wziąwszy z Ibn Gabirolem i Jehudą Halewim do szczytu doszła, z Charizim szereg znamienitszych swoich przedstawicieli zamyka.

Kiedy Alcharizi wystąpił, złoty wiek poezyi hebrajskiej już minął, poprzednicy jego sztukę tę do najwyższego rozkwitu doprowadzili i uczynili ją godną, by w literaturze światowej ważniejsze miejsce zajęła. Utwory Gabirola i Jehudego Halewiego wyżej stoją od wszystkich utworów innych narodów owego czasu, a obok późniejszych wartość ich także się nie zmniejsza. I Charizi zajmuje wybitne miejsce w panteonie poetów hebrajskich, utwory jego odznaczają się elegancką formą i nie brak im na jasnem przedstawieniu. Wprawdzie zbywa im na tej miękkości wewnętrznej, tej sile i barwności, jaką utwory poetów wieku złotego się odznaczają, lecz mimo tych wad, czytają się z przyjemnością.

Życie i charakter poety żywo przypominają Ibn Ezrę, zarówno jak i on ścigany nieszczęśliwym losem, wędrował po Francyi, Egipcie, Palestynie i Syryi. Wszystko, co życie podobne przedstawia, wesołość i smutek, urocze i piękne znalazło w utworach jego jasne odbicie. Co widział i przeżył, złożył w swoich utworach, wesoły humor ze smutkiem przeplatają jego poezye, muza jego świetność jak i upadek Syonu, wino i przyjaźń, odwagę i tchórzostwo opiewa. Podczas jednej podróży przetłómaczył on dla magnata hiszpańskiego makamy — rodzaj między epopeją a dramatem leżący — sławnego Haririego z Basry p. t. »Machberet Itiel.«

Jako tłómacz rozwinął bardzo znaczną działalność i tak w Marsylii przetłómaczył komentarz do Miszny Majmonidesa, z którego tłómaczenia tylko urywki się zachowały. Następnie przetłómaczył Majmonidesa »More Nebuchim«, lecz nie

z tą dokładnością z jaką to Juda Ibn Tibbon później wykonał. Tłómaczył jeszcze bardzo wiele dzieł treści filozoficznej i medycznej, ażeby współwyznawcom swoim poznanie ich umożebnić.

Najgłówniejszą atoli pracą jest dywan jego »Tachkemoni«. Dzieło to poetyckie jest owocem jego podróży i świetnym wyrazem humoru poetyckiego, jak i głębokiej znajomości języka hebrajskiego. Traktuje on poezyę zupełnie odmiennie od Halewiego, dla którego poezya była kochanką, siostrą i czemś świętem, dla Alcharizi'ego poezya jest tylko kokietującą kobietą.

W 50 makamach, które jedną całość przedstawiają, występują dwie osoby działające: Heman Haësrachi i Cheber Hakeni. Rozmyślania o Bogu, naturze, życiu i cierpieniach ludzkich są przedstawione z psychologiczną prawdziwością, mówi o swojej podróży i stanie kultury u swego narodu. Giętkość i elastyczność języka hebrajskiego ma literatura jemu do zawdzięczenia Język hebrajski był dla Chariziego instrumentem, na którym po mistrzowsku grał i cudne tony z niego wydobywał. Czas ten, w którym trubadurowie od dworu do dworu wędrując pieśni swoje roznosili, wydał także żydowskiego trubadura, który przy stołach bogatych magnatów wesołą, pełną dowcipu i humoru pieśń zaintonował.

Rubaszność Chariziego nieraz granice przyzwoitości przekracza, lecz wkrótce ton ten zanika, a w miejsce jego występuje pobożny głos do Boga się wznoszący, który ze skruchą o wybawienie ludu swego z jarzma niewoli i ucisku prosi; satyra ustaje, ton błagalny w piorunujący gniew przechodząc, spada na ciemiężycieli synów Izraela.

We właściwym zaś elemencie znajduje się poeta, gdy przykrościami życia przepełniony w satyrze zapomnienia swoich trosk szuka i humorowi wodze popuszcza; biedny i bogaty, mądry i głupi, rozrzutny i sknera nie uszli sarkastycznemu językowi. Iskry dowcipu i humoru padają na wszystkie strony, poeta nie dobiera już wyrazów i wyraża się w tonie, jakiego poezya hebrajska pierwej nie znała.

W 3 i 18 rozdziale »Tachkemoni« składa Alcharizi świetne świadectwo krytycznego swego zmysłu, a ustępy te jako cenne rady dla poetów na uwagę zasługują.

Oprócz Chariziego na rozdrożu XII. i XIII. wieku występuje jeszcze kilku poetów, którzy są przedstawicielami romansu satyrycznego.

Józef ben Meir Ibn Sabara, lekarz w Barcelonie, napisał romans etyczno-satyryczny p. t. »Sefer szaäszuim« (Księga wesoła) przeplatany baśniami wschodnich narodów, przysłowiami wziętemi z Talmudu, z greckiego, łacińskiego i arabskiego języka. Kobieta i jej stanowisko jest głównym przedmiotem całej akcyi, stawia on ród niewieści bardzo wysoko i można go uważać za pierwszego pioniera emancypacyi kobiet w literaturze.

Do tego samego gatunku należą utwory innego współczesnego poety, Jehudy b. Izaka Sabbatai'a (1217), którego «Minchat Jehuda Sone Hanaszim« (Podarunek Judy nieprzyjaciela kobiet) jak już sam tytuł wskazuje, jest satyrą na kobiety.

Na parnasie hebrajskiej literatury nie brak także Safony, była nią Kasmuna też Xemona zwana z Andaluzyi pochodząca. Ojciec jej Ismael był znacznym poetą, utwory córki cieszyły się bardzo wielką popularnością, lecz bardzo nieznaczna tylko część została nam przechowana.

Literatura hebrajska tego czasu obfitowała w bardzo liczne zbiory bajek, parabol i przysłów. Z nich na wyszczególnienie zasługuje Isaka ben Salomona Ibn Sahuli (1244) »Maszal hakadmoni« (Porównanie prastare). Także utwory Abrahama Ibn Sahl'a (1200—1250) z Walencyi odznaczały się wielką znajomością i biegłością w traktowaniu spraw ludzkich. Poważni starcy Kordowy zgorszeni miłosnymi piosnkami jego, udali się do najwyższego sędziego miasta, aby zakazał jego pieśni śpiewać. Nie było w mieście dziecka lub młodzieńca, któryby na pamięć nie znał jego miłosnych pieśni.

Cała falanga bajkopisarzy żyła i pisała na końcu XII. i na początku XIII. wieku, lecz imiona jednych, a utwory

drugich poszły w zapomnienie. Największa część w Europie znanych bajek oryentalnych przez żydów wprowadzona została, motywa zwłaszcza w francuskich »fabliaux« występujące przez pośrednictwo żydów do nas się dostały. Znaczenie dydaktyczne bajek nie należy tutaj osobno przedstawić, są one jednym z najlepszych środków edukacyjnych w wieku dziecinnym, a żydzi, którym wychowanie dzieci bardzo cennem było, rodzaj ten w Europie rozpowszechnili.

ROZDZIAŁ VI.

Judaizm z końcem XII. w. — Mojżesz b. Majmun. — Upadek Kordowy. — Wszechstronna działalność literacka Majmonidesa.

W ostatnich dziesiątkach do końca chylącego się XII. wieku Judaizm zdawał się być pozbawionym punktu ciężkości, południowa Hiszpania z świetnymi niegdyś gminami Kordowy, Granady i Sewilli, które po upadku gaonatu na czele żydów stanęły, nietolerancyą Almohadów tego przodownictwa pozbawione zostały; widzieliśmy jak stolica Hiszpanii chrześciańskiej Toledo, coraz to bardziej się rozwijając, znakomitych uczonych wydawała, inne miasta w cień stawiając, tylko Kordowa przez wydanie znakomitego męża, który wprawdzie większą część swego życia za granicami kraju przeżył, na dawnej świetnej stopie utrzymać się usiłowała.

Czynność tego niepospolitego człowieka rozwijała się na zupełnie obcym gruncie, lecz treść i zasób myślenia swego z Hiszpanii, ojczyzny swojej wyniósł, i dlatego też umysłowa jego działalność najściślej z kulturą żydów hiszpańskich jest związaną.

Widzieliśmy jak myśliciele żydowscy pogodzenie religii z filozofią przeprowadzić się starali, lecz żadnemu z nich to nie udało się w zupełności. Usiłowania ich, by obszerne pole religii pochodnią nauki oświetlić i granice między wiarą a spekulacyą oznaczyć, są dość ciekawe i znaczne, lecz jasnego systemu nie przedstawiają, dopiero z wystąpieniem Mojżesza b. Majmuna, kwestye te o krok naprzód postępują.

Mojżesz b. Majmun (Rambam) urodzony w r. 1135

w Kordowie jest najznakomitszą osobistością, jaką wieki średnie wydały. Śmiało go królem żydów nazwać można, gdyż umysł jego ogarnął szerokie masy rozprószonego narodu, i dokładnie ocenił środki, jakie zastosować należy, by naród swój w czasach ucisku i prześladowania od zagłady uchronić. Z nim kultura żydowska szczyt swój dosięgła, w Majmunie widzimy świetnego reprezentanta wiedzy żydowskiej i jej ducha literackiego. Żaden poeta, żaden filozof wieków średnich nie wywarł tak trwałego i silnego wpływu jak on. Gruntowne i wszechstronne wykształcenie jego, umysł ogarniający i rozumiejący wszystko, szlachetność charakteru z rozumnym sądem połączona, wpływ jego umożebniły.

Wszystkie kierunki literatury żydowskiej w nim się schodzą, znał wszystko nietylko z literatury hebrajskiej, lecz także z arabskiej i greckiej. Wprowadził on ład i porządek do literatury talmudycznej, wytknął religii i filozofii nowe drogi, po których postępując, oddzielne te nauki przez długie wieki, jedna granicę drugiej nie przestępując, we wzajemnym rozwoju sobie nie przeszkadzały.

Ojciec jego, Majmun b. Józef, dobry talmudysta i członek kolegium rabinackiego w Kordowie, znał także matematykę i filozofię i wolny swój czas na kształcenie syna obracał. W bardzo już młodym wieku Majmun odznaczał się wielką łatwością w pojmowaniu najtrudniejszych zagadnień naukowych. Zaledwie 13 lat licząc w r. 1148, po zdobyciu miasta przez Almohadów, zmuszony był do opuszczenia Kordowy i przeniesienia się wraz z ojcem do Fezu.

Młodzieńcze prace Majmonidesa zdradzają już wielkiego geniusza, który umysłem swoim wszystko ogarnąć i jasno przedstawić potrafi. Ciemne i mistyczne myśli przed jasnem jego okiem znikały, sąd logiczny i dojrzałe przekonanie są charakterystycznymi cechami prac jego. Zadanie życia pojmował on jako bardzo trudne i ważne, z którego dobrze się wywiązać, za cel swego życia sobie postawił. Wszystko, co niskie i podłe, było mu wstrętnem, surowy względem siebie, był pełen pobłażania i miłości w ocenianiu drugich; o prze-

ciwnikach swoich wyrażał się uprzejmie i bez wszelkiego uprzedzenia.

W r. 1158 napisał kalendarz żydowski »Cheszbon haibbur« na astronomicznych badaniach oparty. Wkrótce potem napisał odezwę w języku arabskim do gmin żydowskich wystosowaną, w ktorej napomina i zachęca swoich współwyznawców do wytrwania we wierze ojców. Napomnienia te, z serca dwudziestokilkoletniego młodzieńca płynące, przejmują czytelnika ciepłem uczuciem, zdawałoby się, że ton ten prowadzi podeszły starzec. «O ile każdy wstanie — powiada — niechaj ściśle przestrzega przepisy Mojżesza i w modlitwie do Boga z prośbą o wyzwolenie się wznosi. Kto w czasie prześladowania przepisanych modlitw wykonać nie jest wstanie, niechaj przynajmniej trzy razy na dzień odmawia modlitwę krótką w języku hebrajskim »

W Fezie lekarze mahometańscy, z którymi obcował, uważali go za swego współwyznawcę. Pracował on wtedy gorliwie nad komentarzem swoim do Miszny. Dzieło to świadczy o gruntownej, prawie niedościgniołej znajomości Talmudu, gdyż podczas całej tej pracy nie miał Talmudu pod ręką i wszystko z pamięci czerpał.

Około r. 1165 otwarcie ze swojemi zapatrywaniami nad Judaizmem wystąpił, w obronie po arabsku pisanej, w hebrajskiem tłómaczeniu tytuł »Igeret ha-Szmad« noszącej. Pismo to wywołane stosunkami, w jakich żydzi w północnej Afryce żyli, rozwija poglądy o odszczepieństwie. Żydzi zmuszeni przyjąć naukę islamu, według biblii żadnej karze nie ulegają, gdyż pod groźbą kary śmierci wykonane przestępstwo, nie jest karygodnem. Talmud natomiast przykładami stwierdza, że bardzo wielu mężów mimo kary śmierci na nich nakładanej i wykonywanej, w wierze swojej wytrwali. Majmonides przykłady te nie jako przepisy, lecz tylko jako fakta świadczące o dzielności i głębokiej wierze ojców stawia, których naśladowanie atoli nie jest przepisanem.

Pismo to obliczone było na pouczanie żydów, jak wobec prześladowań mają się zachować. Sam nawet Majmonides życia swego nie był pewny w Fezie; w ciemną

i burzliwą noc kwietniową r. 1165 uszedł z Fezu do Akko, a stąd do Palestyny i Egiptu, gdzie w r. 1168 ukończył w języku arabskim pisane dzieło pt. »Sirag« (Objaśnienia do Miszny). Dzieło to miało na celu ułatwienie nauki Talmudu, który z powodu długich i zawiłych dyskusyi, tylko dla uczonych był przystępny, pracą zaś tą poznanie Talmudu wszystkim, znającym tylko język arabski, miało być ułatwione. Z prawdziwą doskonałością praca ta jest przeprowadzona, lecz jego »Sirag« nie stał się własnością całego narodu żydowskiego, jak pierwej tak i teraz tylko uczeni, poświęcający się tej wiedzy, cały zasób zdań tanaitów ogarnąć potrafią.

Praca ta, jako pierwsza krytyczna próba opracowania Talmudu, którą tylko umysł jak Majmuna — bez wszelkich poprzedników na tem polu, — mógł wykonać, zasługuje na szczególne uznanie. W przedmowie do tego dzieła wyświetla pojęcie o proroctwie. Przenośnie w biblii się znajdujące dały mu materyał do filozoficznych spostrzeżeń i rozmyślań. Z szczególną uwagą tłómaczy miejsca Miszny, gdzie o matematyce, astronomii, fizyce i filozofii jest mowa, wskazuje zarazem, że mędrcy Miszny znali i inne nauki, o których tylko okolicznościowo wspominają, uważając je tylko za środek do celu, do ugruntowania prawd religijnych. Cały zaś zasób i bogactwo myśli roztacza przy ustępie Miszny »Abot« (przysłowia ojców) zwanego. We wstępie do tego rozdziału przedstawia zboczenia umysłu i środki do wyleczenia tej choroby, następnie przechodzi do afektów i podaje środki do utrzymania równowagi między wręcz przeciwnymi skłonnościami. Omawia kwestyę wolności woli i stosunek jej do zmartwychwstania i inne filozoficzne problematy.

Samą praktykę religijną, pozbawioną namaszczenia, Majmonides za niedostateczną uważa, a dogmat o jedności Boga w Judaizm wszczepiony, potrzebuje jeszcze uzupełnienia, i wtym celu zestawił on w tem dziele 13 artykułów wiary.

W trzynastu artykułach wiary złożył Majmonides swoje zapatrywania religijno filozoficzne, są one krótkim i zwięzłym

katechizmem religijnym. Artykuły te weszły z czasem w liturgię synagogalną.

»Igeret Teman« list w języku arabskim pisany, wystosowany do gminy żydowskiej w Yemenie, odznacza się wielkiem bogactwem mysli: »Boska nauka, — taki jest początek — którą posiadamy, zjednała nam wielu przeciwników. Cierpieliśmy w starożytności, cierpienia nasze nie zmniejszyły się od czasu powstania religii chrześciańskiej i mahometańskiej. Przepaść jaka się między naszą a ich religią rozciąga, każdemu znana. Religia nasza, którą wyznajemy, a z powodu której tyle cierpiemy, jest relig ą prawdy. Cierpienia zaś nie powinny nas przygniatać, ilu nieprzyjaciół i katów powstało tylu zginęło, imię Izraela zaś jest wiecznem. Cierpienia są dla nas kamieniem probierczym, a przetrwać je, jest chwałą i chlubą naszą«. W dalszym ciągu omawia fałszywe przepowiednie i proroctwa, w owym czasie wystąpiło bowiem wiele fałszywych proroków w Fezie, Kordowie i Francyi, wielkie nieszczęścia żydom gotując. List ten z głęboką wiarą pisany, kończy napomnieniem i zachętą do wytrwania w wierze ojców.

Od r. 1177 piastował on godność rabina w Kairze, pracuje mimo tego nieustannie nad dziełem »Miszne Tora« (Powtórzenie nauki), które w r. 1180 ukończył. Dzieło to znane także p. t. »Sefer Hajad« i »Jad Hachzaka« jest systematycznym kodeksem prawodawstwa żydowskiego. Wszystkie kierunki przez poprzedników swoich wytworzone, połączył Majmonides w tem dziele; prace talmudyczne Alfasiego, Ibn Giata i Ibn Migasza. filozofię Sadii, Gabirola, Halewiego i Ibn Dauda, jednem słowem: cały Judaizm w objętości i rozmaitości swojej objęty jest tem dziełem. Wydobył on z kolosalnej skarbnicy literatury talmudycznej rozprószone zdania i myśli do jednej i tej samej kwestyi się odnoszące i zestawił je w organiczną i jasną całość. Talmud został świeżą, nowożytną szatą obleczony, treść została ta sama, lecz forma inna. Dzieło to z 14 ksiąg się składające, traktuje w I. ks. o poznaniu, w II. o miłości, w III. o świętach, w IV. o prawach ślubnych, w V. o poświęcaniu, w VI. o ślubach, w VII.

o zasiewach, w VIII. o służbie w świątyni, w IX. o ofiarach, w X. o czystości, w XI. o wynagrodzeniu, w XII. o kupnie i sprzedaży, w XIII. o sądach, a w XIV. o sędziach.

«Miszne Tora» wywołało w świecie żydowskim bardzo wielką rewolucyę umysłów, zaledwie się ukazało rozpowszechniono je w Arabii, Afryce, Palestynie, Hiszpanii, Francyi i Włoszech, a w dziesięć lat później nie było gminy żydowskiej na całym świecie, gdzieby je nie znano. Do tego dzieła powstało z czasem przeszło 70 znaczniejszych komentarzy. Jako dodatek do tego dzieła napisał «Sefer hamicwot«, traktujące o 613 przykazaniach biblijnych.

I jako lekarz sława Majmonidesa świat napełniała, poeta Ibn-Sina Amulk opiewał wielkość jego jako lekarza, a król angielski Ryszard Lwie Serce chciał go zrobić swoim nadwornym lekarzem, lecz Majmonides zaszczytną tę godność odrzucił.

Największem i najznaczniejszem dziełem filozoficznem wieków średnich jest Majmonidesa «More Nebuchim« (Przewodnik dla błądzących), które wywołało wielką rewolucyę w świecie żydowskim. Żydzi prawowierni, którzy Majmonidesa pierwej poważali i szanowali, zaczęli głosić, że się wyrzekł wiary ojców, że zaprzeczał możności stworzenia, że się oddawał kształceniu bezbożników i odmówił Bogu przymiotów jego. Wywarło ono także ogromny wpływ na filozofów chrześciańskich, Albertus Magnus całe ustępy z tego dzieła odpisywał nie podając źródła, lub nazywając autora «rabi Mojżeszem z Egiptu». Tomasz z Akwinu nietylko znał dobrze to dzieło, lecz także w jego duchu pracował. Cała średniowieczna scholastyka od Alberta Wielkiego począwszy zależna jest od tego dzieła. Dzieło to na trzy części podzielone, w pierwszej z 76 rozdziałów się składające mówi o atrybutach i imionach Boga w biblii się znajdujących; druga część z 46 rozdziałów złożona rozpoczyna objaśnieniem filozofii Arystotelesa, w dalszym zaś ciągu przechodzi do nauki o świecie, objawieniu boskiem i proroctwie; trzecia część z 45 rozdziałów się składająca podaje powody prawodawstwa biblijnego.

Dzieło to jest racyonalną teologią na podstawie spekulacyjnej.

Z prac medycznych na uwagę zasługują pisma Galenusa przez Majmonidesa opracowane, z własnych «Pirke Moszej» (Rozprawy Mojżesza) i wiele jeszcze drobniejszych, z których niejedne fałszywie mu przypisywane bywają.

Bohater nauki, pełen czystego myślenia, szlachetnego dążenia i miłością do religii i nauki napełniony, umarł w roku 1204 (13. grudnia = 20. Tebet). Umysł jego wieki ogarnął, wlał on świeże życie w naukę żydowską, popchnął ją na nowe, urodzajne tory i do podnoszenia swoich współwyznawców i miłości ich do religii i nauki nie mało się przyczynił. Śmierć Majmonidesa czarnym całunem pokryła gminy żydowskie. Zwłoki jego przeniesiono do Tyberyady. Majmonides był arką przymierza, jego zwolennicy wyrażali się o nim: «Od Mojżesza proroka, do Mojżesza Majmonidesa nikt jemu równy nie wystąpił.» Najlepiej charakteryzują go jego własne słowa «Ja już jestem taki, jeżeli myśl mnie napełnia i ją tylko w sposób taki przedstawić potrafię, że jednego myślącego tylko zadawalnia i do pracy zachęca, czynię to, chociaż to wielkiej masie jest niezrozumiałem. Otwarcie i jawnie wypowiadam zdania, które rozumnych oświecają, nie zważając, że nagana ciemnego tłumu mnie spotka».

ROZDZIAŁ VII.

Upadek kultury. — Innocenty III. — Palenie Talmudów. — Sobór w Veziers. — Majmoniści i ich przeciwnicy. — Kabala. — Majer de Malea i Juda Kohen. — Nachmani. — Salomon b. Aderet. — Kabaliści. — Jakób b. Aszer. — Mistycyzm i racyonalizm.

Kultura hiszpańsko-arabska nie mogła się długo utrzymać na wyżynie, do jakiej w okresie Majmonidesa doszła. Na początku wieku XIII. widzimy powolny zwrot w umysłowem życiu żydów, są wprawdzie ludzie o bardzo znacznych zdolnościach, wieki następujące wydają wprawdzie nie tak świetne, ale dość dobre dzieła, lecz pozbawione krytycyzmu. Przyczyną tego cofania się, upadku, jest polityczne położenie żydów. Jak długo Arabowie na półwyspie pirenejskim silną i niezachwianą władzę posiadali, żydzi cieszyli się — z małymi tylko przerwami — wolnością polityczną, która jedynie może być podstawą umysłowej. Widzieliśmy, jak żydzi w państwie Kalifów znaczne stanowiska zajmowali, byli oni ministrami, lekarzami nadwornymi i wpływ swój na podnoszenie nauki obracali. Szczęśliwe te czasy pozwalały im o kraju ojców zapominać, nie uważali się więcej za wygnańców, czuli się jak we własnym kraju, dla dobra którego pracowali. Nie spoglądali oni więcej tęsknem okiem na wschód, Hiszpania stała się ich drugą ojczyzną. Lecz stan ten nie długo miał trwać, skoro tylko Arabowie z półwyspu wyparci zostali, położenie żydów się pogarszało. Wpływ kościoła zgubnie na żydów działał i nie pozwalał, by synowie, dzieci tej samej ziemi spokojnie obok siebie mieszkali.

Papież Innocenty III. jest pierwszym papieżem, który władzę swoją przeciwko żydom skierował; uzyskawszy tylko przewagę nad władcami Europy, czynił surowe wyrzuty królom chrześciańskim, że żydów w krajach swoich cierpią. Już sobór z r. 1215 położył grunt do inkwizycyi, jego owocem jest noszenie haniebnych oznak, dla odróżnienia żydów od innowierców. Wpływ papieża szkodliwie oddziałał nietylko na żydów, lecz także na rozwój całej Europy. Fryderyk II. zakłada w Palermie »getto«, wślad zatem postępuje spalenie Talmudów i pism żydowskich; w r. 1242 spalono na rynku w Paryżu 24 wozy naładowane Talmudami. Między czterdziestoma cenzorami za spaleniem pism żydowskich głosujących, był także dominikanin Albertus Magnus, który naukę swoją przeważnie z dzieł żydowskich czerpał, a którego pisma są kompilacyami pism żydowskich. Wspomnieliśmy już jak on z dzieła Majmonidesa czerpał, możnaby ciekawe zestawienie zrobić, aby udowodnić ile Albertus z prac żydowskich wypisał. I człowiek ten był za spaleniem tych pism, prawdziwa ironia losu! Barbarzyńskie to postępowanie przypomina spalenie biblioteki aleksandryjskiej.

Duch nienawiści i prześladowań coraz się wzmacnia, w r. 1246 sobór w Veziers zakazuje lekarzom żydowskim leczyć chrześcian, lecz mimo tego zakazu kardynałowie i księża w chorobie życie swoje opiece lekarzy żydowskich powierzali, mniej zaufania do sztuki własnych współwyznawców mając. Każdy następujący sobór wolność żydów ogranicza. Ludwik święty we Francyi odbiera im majątek, by nim koszta wyprawy krzyżowej pokryć, nie lepiej wiedzie się żydom w Niemczech i w Anglii.

W Kastylii nakładają na nich pogłówne, wynoszące 3 miliony merawedów. Prześladowania mnożą się wszędzie i dochodzą do szczytu kulminacyjnego w Anglii w r. 1290; we Francyi w r. 1306, zakończając wielką tą tragedyę wypędzeniem żydów. Wprawdzie następny król, Ludwik X. napowrót ich przywołał, lecz po to, aby się nad nimi pastwić. Rzezie i mordy, oto historya żydów w tym czasie.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach umysł ży-

dowski lot swój zwalniając, ku upadku chylić się zaczynał, w miejsce krytycznego rozumu staje pociąg ku mistycyzmowi, nędzą wewnętrzną wywołanemu.

Zaledwie Majmonides umarł walka na całej linii literatury żydowskiej się rozpoczyna. Główny udział w tej walce biorą: Hiszpania i Prowancya, Niemcy i Włochy na uboczu stały, dopiero później, kiedy w pierwszych krajach walka ustała, w drugich na nowo się rozpoczyna. Powodem do walki i rozdwojenia w samem łonie Izraela była umysłowa spuścizna głębokiego Majmuna, którego jedni za wzór sobie biorąc naśladowali i zapatrywania jego ślepo przyjmowali, inni zaś, niedorośli do genialnych jego myśli, za kacerskie je uważając, naukę jego wraz ze zwolennikami jej zwalczali.

Celem Majmonidesa było zjednoczenie i zbratanie rozprószonego narodu, objęcie go szlachetnem dążeniem do lepszego, utworzenie świeżej, orzeźwiającej atmosfery, by naleciałości kilkunastu wieków z niego usunąć, lecz dążenie to zamiast oczekiwanego rezultatu, najsmutniejsze walki i rozdwojenia wywołało. Walki te z zaciekłością przez więcej jak cały wiek prowadzono.

Z hiszpańskich przeciwników Majmonidesa na uwagę zasługuje M e ï r H a l e w i A b u l a f i a z Toledo (1244) i lekarz J u d a I b n A l f a c h a r, którzy o wiele wyżej stoją od ich stronników za granicami Hiszpanii. Opozycya ich opierała się przynajmniej na podstawie naukowej, a kanon Alfachara uznanie Spinozy nawet uzyskał.

Za daleko by nas prowadziło, by walkę tę w jej całej objętości opisać, wystarczy powiedzieć, że mimo klątw, jakimi pisma Majmonidesa obrzucono, nauka jego coraz to bardziej się rozszerzała i zwolenników znalazła, a idee jego ogromny wpływ wywarły na dalsze ukształtowanie Judaizmu i nie mało na oczyszczenie jego z naleciałości wieków prześladowań się składały.

Walka ta wytworzyła mistycyzm, kabalę. Umysły skołatane walką, niepewnością w najważniejszych sprawach religijnych i filozoficznych trapione, smutne położenie, mordy i grabieże, wszystkie te czynniki na wytworzenie tej nauki

się składały. W kabale umysły i serca pobożnych pociechę i ulgę szukały i po znacznej części znalazły.

Najfantastyczniejsze tłómaczenia Pisma św., odnoszenia różnych wypadków do przepowiedni proroków, kombinacye cyfr, w celu wytłómaczenia smutnej rzeczywistości prowadzone, były następstwem walki dwóch tych stronnictw.

Jeżeli położenie żydów kastylijskich pod Alfonsem X. (1252—84) z położeniem współwyznawców ich za granicą porównamy, to ono się nam jeszcze dość znośnem przedstawi. Król Alfons był miłośnikiem nauki i sztuki, brał sobie za wzór Abderamana III., zamianował żyda Don Majera de Malea swoim skarbnikiem, Judę Kohena nadwornym lekarzem i astronomem. Ten ostatni ułożył sławne tablice astronomiczne znane pod nazwą »tablic Alfonsa«, którymi do niedawna się posługiwano. Król Alfons sprzyjał tylko uczonym żydowskim, którzy szlachetnym jego zachciankom zadość uczynić mogli, inaczej rzecz się miała z wielkim ogółem. Kodeks jego zawiera bardzo wiele surowych praw przeciw żydom skierowanych, które po śmierci jego w używanie weszły.

W Aragonii położenie żydów było gorsze. Za panowania króla Yame'a (Jakób I.) odbyła się dysputa między dominikaninem Pablo Christianem a Nachmanim w Barcelonie.

W młodem królestwie portugalskiem za Alfonsa III. i Diniza (1248—1325) położenie żydów było dobre, zajmowali wysokie stanowiska i uwolnieni byli od płacenia dziesięciu księżom.

W czasie tym w lingwistyce odznaczał się najbardziej Dawid Kimchi, obok niego występuje Mojżesz b. Nachman albo Nachmani Gerundi (Ramban) z Gerony (1200—1272). Był on wszechstronnie wykształconym człowiekiem, nadzwyczajnej pobożności i nader czystego charakteru. Jako talmudysta, lekarz, poeta i exegetyk zajmuje znaczne stanowisko. Wiara w cuda była dla niego podstawą Judaizmu w przeciwieństwie do Majmonidesa, który cuda biblijne na jak najprostsze zjawiska natury sprowadzić usiłował. Dla Majmonidesa filozofia była probierzem prawdy, dla Nach-

maniego biblia i Talmud wzniosłe były nad wszelkie powątpiewanie i żadnych dowodzeń nie potrzebowały. Komentarz jego do biblii w swoim czasie był bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. «Piszę ten — powiada — komentarz na sposób starszych, aby zadawalniać potrzebę tych czytelników, którzy w wygnaniu jęczą pod jarzmem cierpień i prześladowań, a którzy w dnie świąteczne czytaniem Pisma św. się pocieszają. Niechaj tłómaczenia te serca ich pocieszą». I rzeczywiście niejedno zbolałe serce, niejeden zrozpaczony człowiek w dnie sobotnie i świąteczne czytaniem kometarza tego ulgę sobie zgotował.

W r. 1263. od 20.—24. lipca odbyła się między nim a dominikaninem Pablo Christianem dysputa. Nachmani z odwagą odpierał zarzuty religii żydowskiej czynione i wyższość jej nad innymi udowadniał i dlatego do opuszczenia Hiszpanii zmuszony został. Udał się do Palestyny, gdzie w osieroconem mieście Syonu, tem samem uczuciem napełniony i porwany co Jehuda Halewi, zaintonował nie tak świetną, lecz nie mniej rzewną pieśń o Syonie, w której głębokość jego wiary i mistycyzm na jaw występują. Utworem tym wniósł on metafizykę kabalistyczną do poezyi synagogalnej. W Palestynie rozwinął bardzo żywą działalność, zakładał szkoły i gminy, otworzył nowe siedliska nauki i do podnoszenia nauki i oświaty niemało się przyczynił. Szkoły przez niego powstałe przybrały kierunek mistyczny, któremu mimo bardzo wielu zboczeń, nie brak także na poetycznych poglądach życiowych.

Nachmani więcej osobą swoją, jak pismami na żydów oddziaływał. Silne przywiązanie do Judaizmu, zupełne poddanie się Talmudowi, chwilowe tylko zajęcie się filozofią, a to tylko dla zwalczania jej, oto główne rysy jego charakteru. Przez niego mistycyzm głównie uprawiany i rozszerzany bywał, jego uczniowie w jego duchu pracowali; mistycyzm wszystko i wszystkich powoli ogarniał, zdrowy i jasny sąd ciemną tajemniczością i fantastyczną poezyą ocieniając. Nachmani umarł w r. 1270.

W czasie tym występuje w Hiszpanii człowiek, który

umysłem swoim znowu nad całą Hiszpanią zapanował i do środkowego punktu Judaizmu ją uczynił, a stanowisko jej w nauce rabinicznej na dwieście lat zapewniał. Mężem tym był Salomon ben Abraham ben Aderet (Raszba) z Barcelony, urodzony koło r. 1234. Był on uczniem Nachmaniego i odznaczał się ogromną wiedzą talmudyczną. Rozwinął on ogromną działalność w tej gałęzi nauki, ilość drukowanych jego respons wynosi 3000, równa ilość znajduje się jeszcze w manuskryptach. Napisał on także komentarz do Talmudu pt. «Chiduszim» i dzieło obejmujące wszystkie przepisy Talmudu pt. «Torat Habajit» (nauka domu), które wywołało inne przez Arona Halewiego napisane pt. «Bedek Habajit» zwalczające je. Walka ta długo trwała, a owocem jej jest dzieło Adereta pt. «Miszmeret Habajit» (straż domu).

Aderet piastował godność rabina w Barcelonie przez 40 lat i był pierwszą osobitością nietylko u żydów hiszpańskich, lecz także innych krajów, którzy go za głowę w rozstrzyganiu spraw religijnych uważali. Wpływ swój głównie miał do zawdzięczenia wszechstronnej znajomości Talmudu. Kabala za czasu jego opanowała wszystko, w Hiszpanii występują kabaliści Izak Ibn Latif, Abraham Abulafia, Józef Gikatilia i Mojżesz de Leon.

Kierunek ten mistyczny wydał ogromną literaturę, głównem zaś jej źródłem jest «Sohar» (Blask) i «Sefer Jecira» (Dzieło stworzenia).

Aderet napisał także apologię Judaizmu pt. «Mamar al-Ismael» skierowaną przeciw zarzutom mahometanina. Już za jego życia zgubne działanie Franciszkanów i Dominikanów zaczyna się, powstają dzieła głównie przeciw żydom skierowane, powoli zaczynają wprowadzać dysputy religijne, a w kościołach miewano kazania przeciw żydom. Żydzi coraz to bardziej wobec grożących niebezpieczeństw opuszczają polę badań krytycznych, chroniąc się we mgle nieprzezroczystych fantazyi kabali, myślenie i dochodzenie przyczyn na naturalnej drodze ustaje, a chęć zobaczenia w każdem zjawisku naturalnem wróżbę i przepowiednię jasność poglądów wypierać zaczyna.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze z tego okresu Szemtob Palkera (1225 — 1290), którego «Cori Hajagon» (balsam smutku) opiewa siłę i rezygnacyę duszy, a romans dydaktyczny «Hamebakesz» (szukający) przeprowadza myśl, że filozofię wyżej cenić należy od innych nauk. Romans ten wielce do spopularyzowania myśli Majmonidesa się przyczynił.

W tym czasie żył także Izak Albalag, który w swojem dziele «Tikun Hadeot» wypowiada śmiałe zdanie, «że jako filozof może o czemś być zupełnie przekonany, w co jako żyd wierzyć nie może».

Na zakończenie tego okresu wspomnieć jeszcze należy wielkiego talmudystę Jakóba b. Aszera (1280—1340), którego dzieło «Arba Turim» (Cztery rzędy) podaje wszystkie przepisy obowiązujące żydów za obrębem Palestyny. Kodeks ten zawiera cztery części; pierwsza «Orach Chajim» (Droga życia) podaje przepisy do codziennego życia, święcenia soboty i świąt się odnoszące; druga «Jore-Dea» (nauka poznania) stanowi właściwy kodeks religijnej praktyki; trzecia «Eben Haëzer» (kamień pomocy) obejmuje prawa do życia małżeńskiego się odnoszące; czwarta «Choszen Hamiszpat» (tarcza prawa) zawiera prawo cywilne.

Epoka ta wydała dzieła przeważnie treści talmudycznej, z których tylko najważniejsze podaliśmy, okres ten przedstawia powolny upadek umysłowej pracy żydów hiszpańskich, mistycyzm opanował umysły wszystkich i nadał dziełom żydowskim kierunek fantastyczny. Powstała wprawdzie przeciw temu kierunkowi partya przeciwna, lecz ta nie wydała więcej jak powierzchowny racyonalizm, który niemniej do zniszczenia zdrowego sądu się przyczyniał. Kto jednemu kierunkowi uszedł, wpadł w drugi. Brak mimo Adereta, który tylko kierunek talmudyczny zastępował i do przewagi go doprowadził, człowieka, któryby żydów z tego zgubnego położenia wyprowadził. Pojedyncze głosy tu i ówdzie się odzywające, nie były dość silne, ażeby wpływ skuteczny wywarły. Mistycyzm i racyonalizm wzajemnie się zwalczały,

wymuszono nawet na rabinie z Barcelony ben Adereta, żeby nauki przyrodnicze klątwą obłożył.

I tak w sto przeszło lat po śmierci Majmonidesa, w tej samej Hiszpanii, w której najpierw nauka żydowska zakwitła, nauki przyrodnicze klątwą obłożono. Nikomu nie wolno było przed 25. rokiem życia zajmować się naukami przyrodniczymi, pisma Greków pod surową klątwą zakazano czytać. Tylko medycyna, którą Pismo święte poleca, astronomia i matematyka do obliczania świąt potrzebna, mogły być uprawiane.

Polityczna historya żydów hiszpańskich kończy się dopiero w XV. w., lecz historya ich kultury teraz już jest na zakończeniu.

ROZDZIAŁ VIII.

Czarna śmierć. — Zabobony. — Abraham Ibn Zarzal. — Ran. — Dysputa w Awilii. — Inkwizycya. — Chasdaj ben Abraham Kreskas. — „Or Adonaj“. — Torkwemada. — Żydzi w Portugalii. — Salomon Alami i jego „Ageret musar“. — Don Izak Abarbanel. — Wypędzenie żydów z Hiszpanii. — Zakończenie

Czarna śmierć strachem ogarnęła Europę, tysiące ofiar bez różnicy wiary i narodowości pochłaniając. Żydzi głównie pod wpływem tej choroby ogromnie cierpieli, głupi tłum za przyczynę choroby ich poczytując, srogo na nich się mścił. I Hiszpania nie została od tej choroby zaoszczędzoną, lecz tutaj przynajmniej ludność daleką była od rzucania podejrzenia na żydów. Król kastylijski, Alfons XI. padł ofiarą tej choroby, lecz żadnemu przez myśl nie przeszło, by żydów za to do odpowiedzialności pociągnąć. Zachowanie się ludności hiszpańskiej podczas tej choroby w porównaniu ze środkową Europą jest wymownem świadectwem postępu i miarą wykształcenia jakie u niej panowało.

Wieśniak w środkowej Europie, popadłszy w chorobę, spieszył do najbliższej relikwii, cudu oczekując, Maur zaś w nóż lub przepis lekarza nadzieję swą pokładał. Wieśniak chrześciański wierzył, że wiatr lub deszcz zaklęciem, zapomocą czarów sprowadzić można i cały świat zewnętrzny duchami napełniał, w Hiszpanii zaś w cuda i zabobony nie wierzono, oświata zajęła miejsce supernaturalizmu.

W Europie środkowej osoby na łożu śmiertelnem leżące, posyłali do rabinów po wino, któremu nadprzyrodzoną moc wyzdrowienia przypisywano. Rycerze chcąc zamki i pa-

łace swoje od nieszczęścia zabezpieczać, przybijali do wrót swoich zamków mezuzy (pergamin przez żydów do drzwi przybijany). Wiara w duchy wszystkich opanowała, lecz inaczej zupełnie rzecz się miała w Hiszpanii, gdzie duch oświaty wszystkich ogarnął, a gdzie ciemna zasłona pokrywająca świat zewnętrzny została usunięta. Lekarze żydowscy najbardziej do tego postępu się przyczyniali, nauki przyrodnicze wprawdzie klątwą obłożono, ale w ten sposób ciekawość ludzi jeszcze zaostrzono, bardzo wielu wprawdzie w ten sposób od zajęcia się tą nauką odciągnięto, lecz znalazło się jeszcze takich, którzy mimo tego zakazu badania swoje prowadzili i z pod przewagi supernaturalizmu uwolnić się starali. Z lekarzy na wzmiankę zasługuje Abraham Ibn Zarzal nadworny lekarz i astronom króla Don Pedra (1350—1369), a z powag talmudycznych rabin Barcelony Rabi Nissim Gerundi ben Reuben (Ran) (1340—1380), który napisał objaśnienia do Talmudu i Alfasiego.

Podczas walk Don Pedra i Don Henryka żydzi po obu stronach dzielnie walczyli, lecz pod wpływem niepokojów domowych wielce ucierpieli. Przewaga kościoła dotkliwie się także czuć dawała, w r. 1375 odbyła się w Awilii dysputa religijna między Mojżeszem de Tordesillas, a apostatą Johanem z Walladoli. Prześladowania ze strony ludu zaczynają się, nauka pod wpływem tych smutnych stosunków, głównie kazaniami Franciszkanów i Dominikanów wywołanych, zupełnie upada. Poezya ustaje, tu i ówdzie tylko odzywa się smutny, serce rozdzierający ton, Talmud utrzymuje się tylko na dość znacznej wyżynie i umysły żydów absorbuje. W r. 1391. prześladowania na wielką skalę się zaczynają, mordy w całej Hiszpanii na żydach wykonane, trwają przez całe trzy miesiące, wielka ilość żydowskiej ludności w Afryce schronienia szukała. Dysputy religijne są na porządku dziennym, a nienawiść Dominikanów przybiera ogromne rozmiary. Geronimo de Santa Fé, wychrzczony żyd, Fray Vicente Ferrer i antypapież Benedykt XIII. pamięć swoją krwią niewinnych ofiar w annałach żydowskich zapisali. Inkwizycya z całą swoją zgubną maszyneryą tajemnego szpiegowania i z strasznymi

torturami dzieło zniszczenia rozpoczyna. W białych szatach, ozdobionych różnymi piekielnymi scenami, prowadzono niewinnych na plac spalenia, król, dwór cały i ciekawa rzesza na widowiska te straszne, na spalenie wiernych swojej religii, się schodziły. Stosy ponurem światłem, za którem blade twarze skazanych się ukazują, oświecają ciemność średniowiecznego barbarzyństwa; młodzieńcy i starcy, dzieci i niewiasty składano w ofierze religii katolickiej, wymownie w ten sposób o miłości bliźnich świadcząc.

Zakon Dominikanów i Franciszkanów do zwalczenia herezyi w łonie własnem przeznaczony, działalność swoją na wyznawców innych religii rozwinął, przekroczyli oni granicę przez fundatorów im nakreśloną i pochód swój czerwoną wstęgą krwi niewinnych ofiar zaznaczyli. Któż policzy ilu stos pochłonął a ilu dobrowolnie z obawy przed tą straszną śmiercią koniec życiu swemu położyło!

W miarę jak prześladowania te wzrastały, pobożność i głęboka wiara w Boga u żydów się wzmagała; Biblia i Arystoteles wpierw na równi postawione, na nowo krytycznemu badaniu poddano, z którego łatwo przewidziany rezultat musiał być osiągnięty. Czasy prześladowań każdemu myślącemu narzucają pytanie, dlaczego tak jest? Umysł do przeszłości się zwraca, porównuje teraźniejszość i przeszłość, a z porównania tego wyprowadza zadawalniającą dla siebie odpowiedź, że z powodu przestępstw ojców, dzieci cierpieć muszą. Jedynym środkiem na zmianę tego smutnego stanu widzi w pobożności, punktualne i drobnostkowe wykonanie praktyk religijnych ma zło to usunąć. Fantazya wytwarza powody i przyczyny prześladowań, zamiast obwiniania teraźniejszości i złośliwości niektórych ludzi, obarczano przeszłość winą swego obecnego położenia. Inkwizycya, to bicz zsyłany przez Boga, by ludzi do naprawy nakłonić, a nie zgubne dzieło przez ludzi wymyślane.

Nie dziw, że w takich czasach, wśród takiego stanu rzeczy badanie krytyczne ustaje, ludzie powodują się sercem a nie rozumem, fantazyą a nie zdrowym rozsądkiem. Cała literatura tego czasu nosi to znamię, nietylko Chasdaj Kreskas,

lecz także Petrus Ramus, scholastyk katolicki, starają się, by wpływ Arystotelesa usunąć, aby na gruzach filozofii sztandar wiary zatknąć. Usiłowania te do różnych rezultatów dwie religie, żydowską i katolicką doprowadziły, znaczenie kościoła pod wpływem tego kierunku zostało zwichnięte, nauka zaś i religia żydowska wzmocnioną i uregulowaną została.

Przypatrzmyż się jednemu, najznaczniejszemu przedstawicielowi tego kierunku, w którego ślad wielkie zastępy uczonych żydowskich i katolickich poszły.

Chasdaj ben Abraham Kreskas z Barcelony (1340—1410) występuje jako przeciwnik filozofii. Życie jego przypada na czas bardzo smutnych prześladowań, był on świadkiem mordów roku 1391, które opisał, w rozruchach tego czasu stracił on jedynaka swego, co go smutkiem przez całe życie napełniło. Pod wpływem tego smutnego położenia napisał dzieło p. t. »Or Adonaj« (Światło boskie), w którem przeciw filozofii występuje. W jednem miejscu powiada: »Rzadkie zdolności Majmonidesa, wielka uczoność i szlachetna wola jego nie mogła go powstrzymać od podpierania religii żydowskiej kruchemi zdaniami filozofów greckich. Następcy Majmonidesa daleko po za granice jego wychodzili, lecz główne niebezpieczeństwo w tem leży, że żaden dotychczas nie wystąpił, aby dowody Greka (Arystotelesa), które oczy Izraela ciemnością oblekają, zwalczać« Temi słowami najlepiej dzieło i autor da się określić. Dzieło to rozpada się na cztery części, w pierwszej omawia zasady wiary i wiarę w Boga i głównie przeciw wywodom Majmonidesa się zwraca. W drugiej części mówi o artykułach wiary i o Piśmie św. W części trzeciej zwraca się głównie przeciw 13 artykułom wiary Majmonidesa i podaje 8 innych, których lepszość udowodnić się stara. W ostatniej części omawia poglądy i zdania tradycyą przekazane. Omawia kwestye dość ważne, jak np. czy świat jest wieczny lub czy może być zniszczony, czy istnieją jeszcze inne światy na wzór tego, czy metapsychoza dusz istnieje i wiele podobnych, które i dzisiaj jeszcze świat uczony roztrząsa.

W dziele tem konsekwentnie zwalcza filozofię Arystotelesa i dochodzi nieraz do bardzo komicznych rezultatów, zawiera ono mimo tego dość wiele dobrych ustępów, lecz nie brak i bardzo słabych, jest ono pomnikiem czasu, w którym powstało, a autor z zapatrywań swego czasu i ogólnego prądu nie mógł się wyzwolić.

Czasy, w których Kreskas żył nie były w stanie wyrobić człowieka inaczej myślącego. Żydzi zmuszeni do przyjęcia wiary katolickiej, potrzebowali podpory i tę znaleźli w dziele Kreskasa. Inkwizycya sieć swoją coraz bardziej rozszerzała i umysłowe życie żydów coraz bardziej przytłumiała. Z chwilą zamianowania mnicha Tomasza Torkwemadę generalnym inkwizytorem, instytucya ta z djabelną swoją złośliwością do szczytu rozwoju dochodzi. Sykstus IV. w r 1483 czynem tym, za który nietylko historya żydów, lecz historya ludzkości dość słów pogardy nie znajduje, zeszedł z drogi swoich szlachetnych poprzedników, którzy wpływ swój i znaczenie na obronę uciskanego ludu używali, i za wzór sobie Innocentego III. obrał.

Tylko w Portugalii w owym czasie żydzi smutnemu prześladowaniu na krótki czas uchodzili, za panowania Alfonsa V. położenie ich było o wiele lepsze, niż za poprzedników jego. Zapomniano na chwilę o wyjątkowych prawach, któremi rządzeni byli. Żydzi korzystali też z tej wolności, nie nosili więcej haniebnych oznak, strojem naśladowali krajowców, dumnie na koniach po ulicach miast jeździli i piastowali urzędy publiczne; między nimi a chrześcianami jak największa zgoda panowała.

Lecz zdaje się już być przez naturę ustanowionem prawem, że w chwilach ogólnego dobrobytu żydzi w wykonywaniu przepisów religijnych nie bardzo skrupulatnymi są. I tak w tym czasie ogólny upadek religii zmusił Salomona Alamiego do wystąpienia przeciw temu objawowi w dziele »Ageret musar« (List napomnienia). Wyrzuca on bogatym ich zachowanie się w domach modlitwy i obojętność w rzeczach religii. Pierwszy lepszy, który jakie dzieło treści filozoficznej przeczytał, uważał się już za filozofa i sądził się powołanym,

by o rzeczach sądy wypowiadać, których wcale nie rozumiał. Dzieło to w świetny sposób szkicuje obyczaje czasu swego, i mimowoli czytając je przypominają nam się nasze czasy. Przepych, z jakim żydzi występowali wzbudzał u ludu zazdrość i nienawiść, która kazaniami mnichów podsycaną została.

Portugalia w porównaniu z Hiszpanią ubogą jest w mężach nauki żydowskiej. Familia Ibn Jachja wydawała przez dłuższy czas uczonych, z których atoli żaden trwałego imienia sobie nie był w stanie wyrobić. Za to dobitniej i jaśniej występuje postać Don Izaka Abrabanela.

Don Izak Abrabanel urodzony w Lizbonie w roku 1437 zamyka okres świetności żydów na półwyspie pirenejskim. Jako minister Alfonsa V. wielki swój wpływ na wspieranie swoich współwyznawców obracał i okazał się prawym następcą Chasdaja w tej godności. Robił starania także u papieża Sykstusa IV., aby polepszyć położenie żydów hiszpańskich, lecz nadaremnie. Z wstąpieniem na tron João II., Abrabanel musiał ujść z Portugalii, gdzie na życie jego czyhano i osiadł w Toledo. Ferdynand katolicki poznawszy jego zdolności, mimo uchwał kortezów i jadowitych agitacyi Torkwemady, uczynił go swoim ministrem finansów, w której to godności 8 lat zostawał, całe swoje siły na wzmocnienie i podnoszenie kraju obracając.

Obok spraw państwowych oddawał się Abrabanel nauce. Przy bardzo wielkiej pobożności swojej zachował on wolność myślenia, która w dziełach jego na jaw występuje. Znał on dokładnie filozofię Greków i Arabów, jakto dzieło »Ateret Zekenim« (Korona starców), w którem najważniejsze pytania z dziedziny religijno-filozoficznej omawia, zdradza. Główne zaś zasługi jego odnoszą się do exegezy. Wielkie jego doświadczenie, znajomość ludzi i świata, bardzo wielkie usługi mu oddawały przy objaśnieniu Pisma św., które w późniejszych latach we Włoszech głównie go zajmowało. Historyczne fakty Pisma św. objaśnia ze stanowiska politycznego z bystrością dyplomaty, przez co zrozumienie historycznych opowiadań wielce ułatwił. Do zrozumienia i wytłómaczenia podobnych partyi tylko taki światowiec i uczony jak Abra-

banel mógł się przyczyniać. Język jest elegancki i jasny, a dzieła jego owiane są głębokim duchem filozoficznego myśliciela.

Objaśnienia jego śmiało obok najlepszych postawić można, a wpływ jakie one nietylko na świat żydowski, lecz także chrześciański wywarły, wskazuje ta okoliczność, że 30 przeszło chrześciańskich teologów tłomaczeniem jego pism się zajmowało.

Ze strasznym finałem historya żydów hiszpańskich zakończoną została. Dnia 31. marca 1492 r. edykt królewski oznajmił żydom, że w przeciągu czterech miesięcy Hiszpanię opuścić mają, pozwalano im zabrać dobra ich, z wyjątkiem srebra i złota. Daremnie Abrabanel starał się niebezpieczeństwo z głów swoich współwyznawców odwrócić.

Rozpacz i smutek ogarnął żydów, gdy im przychodziło ojczyznę swoją opuścić; kraj, z którym każde bicie ich serca było związane, w którym przodkowie ich od przeszło piętnastu wieków spoczywali i do wielkości którego najbardziej się przyczyniali, wypędził najwierniejszych i najczynniejszych swoich poddanych.

Kazania w kościołach przez mnichów przeciwko żydom trzymane, mogły tylko lud rozdziczony do napadania na nich zachęcać; wypędzić ich z kraju i z mienia ogołocić, to tylko chciwość i edykt królewski były w stanie uskutecznić.

Największem przestępstwem żydów było ich bogactwo, zakon Templaryuszów pod pretekstem różnych zbrodni, w istocie zaś tylko z powodu swego mienia z Francyi wypędzony został i żydzi z tego samego, a nie innego powodu z Hiszpanii i Portugalii wypędzeni zostali. Uczucie religijne nie powodowało katolicką parą królewską, było ono tylko płaszczem, pod którym chęć skonfiskowania mienia żydowskiego się kryła.

Zaprowadzenie inkwizycyi nie miało bynajmniej na celu wzmocnienie religii katolickiej, gdyż inkwizytorowie dobrze wiedzieć musieli, że nawracanie zapomocą mieczu, tortur i stosów jest przeciwnem ich religii, byłoby to już może do wybaczenia islamowi, któremu wymordowanie niewiernych nakazuje koran, a nie religii, której godłem jest «miłość». Inkwizycya

głównie na to skierowaną była, by mieniem oskarżonych się wzbogacić Tak więc pod płaszczem religii wypędzono żydów z Hiszpanii i Portugalii. Abrabanel w komentarzu swoim do księgi Królów opisuje stan żydów temi słowy: „Kiedy ludowi edykt królewski oznajmiono, żałobą wszystko się pokryło, rozpacz, strach i trwoga zapanowała, jak nigdy przedtem. Jeden mawiał zaś do drugiego: wzmacniajmy się w naszej wierze i nauce, czy nas zabiją, lub przy życiu zostawią, przymierze nasze nie zerwiemy, postępujmy w imię Boga, Pana naszego".

Ogołoceni z mienia, któreby im za granicą może lepszy los zgotowało, dnia 2. sierpnia r. 1492, w dniu kiedy świątynia dwa razy zburzoną została. a w którym Kolumbus wypłynął, by Amerykę odkryć, 300.000 żydów Hiszpanię opuściło, by w dali nowe ojczyzny sobie okupić. Część żydów wywędrowała do Portugalii, gdzie atoli po 8 miesiącach już ten sam los ich spotkał

Abrabanel wywędrował do Neapolu, odznaczał on się na dworach włoskich tą samą bystrością jako dyplomata, jak w Hiszpanii i Portugalii. Umarł we Wenecyi w r 1509.

Jeżeli jeszcze raz okiem całą epokę pobytu żydów na półwyspie pirenejskim obejmiemy, to ona nam się przedstawi jako świetny obraz umysłowej działalności ludzkiej. Wszystkie siły narodu tajemniczą inspiracyą natchnione rozwijają się i bujne owoce wydawają. Zbawienna i żywa działalność, bogactwo wszelkich produktów umysłu, bujność i obfitość na każdem polu roztacza się przed naszym wzrokiem. Piśmiennictwo żydowskie od X—XIV. wieku było pierwszem w Europie. Język hebrajski i poezya świetnie się rozwijają. Ibn Gabirol, Jehuda Halewi i Alcharizi są wytycznymi drogami poezyi żydowskiej, którą śmiało do najpiękniejszych literatur wieków średnich zaliczyć można.

Filozofią żydzi więcej się zajmowali, niż jakikolwiek inny naród w wiekach średnich, z neoplatonizmu wychodząc, przez Gabirola i Ibn Dauda do wysokości spekulacyi Arystotelesa

podniesiona, dochodzi z Majmonidesem do szczytu rozwoju. Cała prawie scholastyka katolicka nie jest niczem innem, jak zastosowaniem scholastyki żydowskiej do własnych pojęć religijnych, od żydów Europa zachodnia zapożyczyła swe pomysły filozoficzne.

Nie mniej znaczne zasługi koło podniesienia kultury położyli żydzi jako tłómacze, dostarczali oni zachodowi zasoby umysłowe wschodu; całe rodziny żydowskie zajmowały się tłómaczeniem dzieł greckich, arabskich i hebrajskich, wymieniamy tylko rodzinę Kimchi i Tibbon, z łona której tłómacze Arystotelesa i Euklidesa wyszły.

Ogromne zasługi koło podnoszenia oświaty i wyzwolenia ludzkości z supernaturalizmu położyli lekarze żydowscy. Lekarze żydowscy uprawiali nauki przyrodnicze, a gdyby żydzi w astronomii nic oprócz «tablic Alfonsa» nie wydali, to stanowisko ich w tej gałęzi wiedzy byłoby już zapewnionem.

Na polu geografii odznaczał się Benjamin z Tudeli, którego opis podróży jeszcze dzisiaj niepoślednią wartość posiada.

Należy jeszcze wspomnieć Talmud, który wraz z całym kierunkiem rabinicznej literatury wypełnia znaczne, może większe niż mu się należało, miejsce w umysłowej działalności żydów. Talmud, mimo prześladowań na jakie żydzi z powodu niego wystawieni byli, mimo niesłusznych zarzutów na jakie ich naraził, niemało się przyczynił do rozwoju zarówno ich umysłowego jak fizycznego życia. Dyalektyka «Halachy» umysł do głębokiego i subtelnego myślenia napina, «Agada» znowu opowiadaniami swojemi do uszlachetnienia serca się przyczynia. Sanitarne przepisy Talmudu, do których z czasem inne rytualne ustawy dopełniające dodawano, wytworzyły u żydów nadzwyczajną oporność i dzielność fizyologiczną. Mimo pogardy i prześladowań wieków, żydzi dzięki swym przepisom religijnym utrzymali się w swej pierwotnej sile żywotnej, wszelkim i najgorszym warunkom bytu czoło stawiając. Życie rodzinne, na którem głównie istnienie społeczeństwa polega, było u żydów z powodu ich przepisów religijnych wzorowo unormowanem. Żydówka zawsze była kochającą

i wierną żoną, matką dla dobra dzieci się poświęcającą, pracowitą i rozumną towarzyszką swego męża, który znowu ze swojej strony największą czułość żonie swojej okazał, pamiętając o zdaniu Talmudu: że tylko w rodzinie, gdzie kobieta mimo swej słabości szanowaną bywa, szczęście i błogosławieństwo się znajduje. Tak więc Talmud i cała literatura rabiniczna dodatnio wpłynęły na rozwój żydów, którzy znowu drogo okupić musieli trzymanie się tych przepisów.

Z chwilą wynalazku druku, żydzi pierwsze drukarnie zakładali i bardzo żywo rozpowszechnieniem nietylko pism żydowskich, ale i innych się zajmowali. W r. 1482 założyli oni w Portugalii pierwszą drukarnię, pierwszem drukowanem dziełem było Pismo św.

Mimo najstraszniejszych prześladowań więc, żydzi przetrwali wieki średnie i mimo najzgubniejszych warunków przewodniczyli oni światu pod względem umysłowym. Ciasne mury getta, które ich od świata zewnętrznego odcinały nie były w stanie przytłumić ich umysłowych sił, a fantazya ich i polot myśli nie zostały zwichnięte mimo ciernistej drogi, którą przebyć musieli.

Oprócz dzieł w samej pracy omówionych, podaję tylko najznaczniejsze, na których się opierałem przy opracowaniu tego dziełka:

Basnage. *Histoire des juifs.*

Bebel. *Die Mahomedanisch-arabische Kulturperiode.*

Berliner. *Magazin für jüd. Geschichte u. Literatur.*

Cassel P. *Historische Versuche.*

Depping. *Die Juden im Mittelalter.*

Dukes. *Szire Szelomo.*

Geiger. *Jüdische Dichtungen d. span. u. ital. Schule.*

Graetz. *Geschichte der Juden.*

Joël. *Philosophische Schriften.*

Kayserling. *Geschichte der Juden in Portugal.*

Leclerc. *Histoire de la médicine arabe.*

Munk. *Mélanges de philosophie juive et arabe.*

Revue des études juives.

Spiegler. *Geschichte der Philosophie des Judenthums.*

Steinschneider. *Polemische u. apologetische Literatur.*

Zunz. *Die synagogale Poesie des Mittelalters.*

" *Zur Geschichte u. Literatur.*
